Nr. 127. We Lwowie, Niedziela dnia 6. Czerwca 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIESIĘCZNA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcz. . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państ. austr. . . . 5 złr. — ct.
do Prus . . . 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . . . 15 „
„ Włoch i ks. Nadd. . . . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE. Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201) W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU, na całą Francję i Anglii jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux-arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik Wallfeile 29, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. w FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 6. czerwca.

(Sprawy kolejowe i handlowo-cłowe. — Z Węgier. — Podróż cesarza na Bukowinę stanowczo zaniechana. — Misja arcyks. Albrechta do Jugenheim, Ems i Koblencji — Prace francuskiej komisji konstytucyjnej 30tu.— Praktyczne następstwa agitacyj bismarkowskich przeniesione do Bawarji.— Turcja pospiesznie uzupełnia fortyfikacje. — Nowe aresztowania w Petersburgu.)

Frmdbl. donosi: „Stan kolei podupadłych poprawi się może i bez wsparcia rządowego. Za przykładem zarządu kolei Praga-Dux, Rada zawiadowcza kolei Dniestrzańskiej wniesie na nadchodzącem walnem zgromadzeniu zamianę pryorytetów w akcje pryorytetowe, a tem samem wierzycieli w członków Towarzystwa. Plan jest następujący: Dług pryorytetowy w sumie 7,200,000 złr. przestaje być takim długiem; posiadacze pryorytetów otrzymają natomiast akcje; kapitał akcyjny w sumie 4,800.000 złr. redukuje się na połowę, tak że cały nowy kapitał 9,600.000 złr. wyniesie. Naturalnie, że akcje pryorytetowe mają co do kuponu pierwszeństwo przed akcjami pierwotnemi, które dopiero wtedy otrzymają jaki procent, jeżeli pryorytetowym 5 prc. wypłacić będzie można. Superdywidenda, jakaby się ponad 5 prc. okazała, będzie po połowie między obie grupy akcyj rozdzieloną. Plan ten usunąłby od razu kłopoty kolei Dniestrzańskiej, a kurator już nań przystał. Tym sposobem uniknie się konkursu i może kiedyś posiadacze dzisiejszych pryorytetów jaki procent otrzymają. Rada zawiadowcza wniesie oraz zaciągnięcie pożyczki, rocznie spłacać się mającej; ale i tej pożyczki nie będzie potrzeba, jeżeli, jak się zdaje, kurator zrzeknie się wypłaty zapadłych procentów od pryorytetów w sumie 360.000 złr. Tak więc mamy przed sobą Towarzystwo, pragnące siebie samo wyratować, co pogrążonemu w letargu rządowi naturalnie podobać się musi.“

Na mocy uchwały gabinetowej, rząd węgierski wezwał już pisemnie rząd austrjacki do rozpoczęcia układów względem austro-węgierskiego Związku cłowo-handlowego. Jakie jest stanowisko obu rządów, nikt powiedzieć nie umie; domyślają się tylko, że rząd węgierski w kwestji cłowej kierować się będzie zasadami wolno-handlowemi, na zniesienie cła zbożowego nie przystanie; a nadto co do podatków pośrednich żądać będzie pewnych rekompensacji za pokrzywdzenie Węgier.

Stara Presse powtarza następujące doniesienie peszteńskiego *Közerdeka*: „Radca dworu w ministerjum spraw zagranicznych, p. Schwegel, przedłożył już hr. Andrassemu rezultat rokowań z rządem węgierskim w sprawie cłowej konwencji rumuńskiej. Jest nadzieja rychłego załatwienia tej sprawy. Rząd węgierski nie ustąpił co do cła od zboża i wina, przedłożył jednak godny uwzględnienia wniosek pośredniczący. Dotycząca nota wyszła już z ministerstwa spraw zagranicznych do Bukaresztu.“

Obie powyższe wiadomości są dla Galicji bardzo ważne, dlatego, że sprzeciwianie się rządu węgierskiego przesadnej, jedynie ku premiowaniu niedbalstwa i nierzetelności przemysłu niemiecko-austrjackiego forytowanej zasady ceł ochronnych, tudzież sprzeciwianie się jego zniesieniu cła zbożowego, ratuje Galicję od klęsk niezmiernych.

Statut organizacyjny kongresu węgiersko-serbskiego jest już ogłoszony. Nadaje on kościołowi temu autonomię zupełną. Rząd węgierski porobił w nim niektóre zmiany, mianowicie co do praw zwierzchniczych korony, które dokładniej opisał. Nie odsyłał projektu do kongresu, tylko sam porobił zmiany i przedstawił do sankcji, aby sprawa rychlej się skończyła. Według statutu, kongres wybiera Wydział, który musi być złożony z jednego biskupa, dwóch księży i pięciu świeckich. Wydział ten zarządza ogromnie bogatym funduszem kościelnym, ale pod kontrolą i rewizją rządu.

Podróż cesarza na Bukowinę można stanowczo uważać za zaniechaną. W tem nic wcale nie zmienia okoliczność, że cesarz przyjmie deputację sejmu czerniowieckiego z zaprosinami. Deputacja musi spełnić polecenie sejmu, a cesarz nie może powiedzieć deputacji z góry: „Ja nie pojadę, dlatego nie fatygujcie się do Wiednia.“ Dziwna to deputacja; ludność ruską i rumuńską mają reprezentować: jeden ex-Polak, jeden pop, jeden ultra-Niemiec i jeden chłop.

Taksamo pewnem jest, że cesarz nie pojedzie do Ems na spotkanie z carami Moskwy i Niemiec. *Frmdbl.* zapewnia, że fakt ten wcale nie oznacza oziębienia stosunków Austrji do Niemiec i Moskwy; i tak dalej pisze: „Gdyby jednak mimo to znaleźli się nieuleczeni pessymiści, pasujący się ciągle jeszcze ze zmorami przeszłości, to niechaj przeczytają wiadomość, którą tutaj podajemy. Oto arcyks. Albrecht, który niezadługo wyjedzie do pewnego nadmorskiego miejsca kąpielowego we Francji, ma polecenie powitać cesarza Moskwy w Jugenheim, cesarza Niemiec w Ems, a cesarzową Augustę w Koblencji. Czy nie nastąpią potem dalsze wizyty z Austrji, nie umiemy na razie powiedzieć, na każdy jednak sposób misja ta jest niezawodnym termometrem miłej temperatury, jaka panuje obecnie między trzema dworami cesarskiemi. Mianowicie w Jugenheim, gdzie cesarz niemiecki bawić będzie w gronie swoich krewnych darmsztadzkich (po żonie), uważać będą odwiedziny arcyks. Albrechta jako delikatny objaw kurtoazji dworu austrjackiego. Arcyksiążę Albrecht należy do osobistości, które cesarz moskiewski nietylko wielce szanuje, ale nadto obdarza swojem zaufaniem i życzliwością. Już wówczas, gdy mur, dzielący Moskwę i Austrję, wydawał się nieprzebytym, przyjmowano arcyks. Albrechta jak najlepiej na dworze moskiewskim, i wszyscy jeszcze pamiętamy, jak świetnie car w Warszawie zwycięzcę z pod Custozzy przyjmował. Odszczególnienia, jakiemi obsypywano członka dynastji austr., wywołały senzację w kołach politycznych, a dalej widzący, uważali je za pomyślną wróżbę na przyszłość. Utrzymywali, że w ślad za arcyksięciem pójdą Austrja i jej cesarz, i nie zawiedli się. Gdy arcyksiążę niezadługo przedstawi się carowi, to będzie przyjmowany nietylko osobiście, ale zarazem jako reprezentant cesarza, jego domu i całej Austrji. Cesarzowie Aleksander i Franciszek Józef stali się sobie w istocie „drogimi braćmi“, a chociażby nawet już nikogo więcej nie wysłano z Austrji, to i najczarniejszy pessymizm po odwidzinach zwycięzcy z pod Custozzy w Jugenheim, Ems i Koblencji, przyznać musi, że stosunek między trzema cesarzami ciągle są serdeczne, i że spragniony pokoju świat może liczyć na trwałość pokoju.“

Pracująca w Wersalu komisja konstytucyjna 30tu oprócz poprawki wymagającej natychmiastowego zwołania Izb, skoro takowego zażąda trzecia część członków każdej z nich, przyjęła wniosek Ricarda, podług którego obie Izby zgromadzić się mają prawnie bezzwłocznie w razie dymisji lub śmierci prezydenta rzeczypospolitej. Artykuł 7my również uległ zmianie a to w tem znaczeniu, że wojna będzie mogła być wydaną przez naczelnika państwa tylko za przyzwoleniem obu Izb. Podług wiadomości nadesłanych do wielu dzienników francuzkich, a którym wszakże z innej strony zaprzeczają, minister spraw wewnętrznych p. Buffet zamierza postawić kwestję zaufania i wypływającej z niej kryzys ministerjalnej przy rozprawach nad poprawką co do liczby potrzebnej do zwołania obu Izb. Ogół opinii publicznej we Francji bardzo przychylnie przyjął dotychczasowe zmiany poczynione przez komisję w projekcie do ustawy.

Wypowiedzieliśmy niedawno zdanie o agitacji bismarkowskich ajentów w Belgii z powodu odbywanych tam procesji jubileuszowych. Wątpliwości nie ulega, że wszelkich tam powstałych zaburzeń, sprawcami byli owi ajenci; chciano własnego dopiąć przy tej sposobności interesu. Dzienniki płazowe na dane hasło pisały i krzyczały o zajściach i nieporządkach wówczas, kiedy jeszcze wcale tych zajść nie było. Po części dopięto swego celu; a dziś wypływają na wierzch praktyczne skutki, osiągnięte temi krzykami i agitacjami. Rząd bawarski zakazał odbywania w Bawarji procesji jubileuszowych dla tej niby przyczyny, że niezażądano wpierw placetum regium. Czy taką była istotnie przyczyna, trudno teraz powiedzieć; ale zobaczmy co mówią organa zostające w stosunkach ze sferami rozporządzającemi funduszem płazim. Weźmy n. p. *Neue fr. Presse*. Tak pisze ten dziennik z piątku: „Tym razem pokładana przez biskupów ufność w dobroduszność rządu zawiodła. Bądź to, że haniebne zajścia w Liege i w Antwerpii przekonały gabinet bawarski, iż swawole procesyjne stanowią jedną z najzręczniejszych manipulacji księżych do fanatyzowania mas, bądź przychylono się do zdania rządu pruskiego, który w tych procesjach widzi samowolne naruszenie porządku życia codziennego, dość że wydano reskrypt, zakazujący procesji w całej Bawarji.“ Z tego ustępu widać, iż jeśli sfera bismarkowska bezpośrednio nie sprowadziła swemi belgijskiemi agitacjami świeżego rozporządzenia bawarskiego, to przynajmniej chciała upatrywać w tem rozporządzeniu przyczyn zewnętrznych, które przecież nikt inny jeno ona sama wywołała.

Widać, iż Turcja czuje, jako się stać może przedmiotem targu i nagrodą wzajemnych ustępstw między Prusami a Moskwą. *Pester Lloyd* otrzymuje pod d. 2. bm. następującą depeszę z Konstantynopola:

„W Warnie pracuje 5.000 robotników przy fortyfikacjach. Również z największym pospiechem wykończają fortyfikacje w Samsunie, Karsie, Batumie i Synopie.“

Korespondent petersburgski do pisma londyńskiego *Wpierod* donosi, że w pierwszej połowie kwietnia, nastąpiły liczne aresztowania tak w Petersburgu jak i w rozmaitych innych miejscowościach carstwa. Największy kontyngens uwięzionych dostarczyli robotnicy. Powodem była bardzo upowszechniona dzisiaj w Moskwie, a rządowi nieprzyjaźna książeczka p. t.: „Podstępna mechanika“ (Chitraja mechanika). Trepow, oberpolicmajster petersburgski, miał ze wściekłością rzucać się na robotników, krzycząc: „wy psi synowie, też zaczęliście buntować się razem ze studentami, — poczekajcie, ja was łajdaków zniweczę!“ Śledztwo w sprawie rozpoznania sprawy aresztowanych w zeszłym roku, dalekiem jest ukończenia. Członkowie komisji, biorąc podwójną gażę, podobno wcale nie spieszą z prędszem załatwieniem prowadzonych badań. Do komisji należą: żandarmski jenerał Slezkin, pułkownicy: Czujkow i Nowicki, prokurator Zycharew, towarzysze prokuratora: Merkułów, Dawydow, Szubin i inni. Pomiędzy więzionemi coraz częstsze wypadki śmierci, od znękania lub samobójstwa. W ostatnim numerze *Wpierod* podaje w czarnej obwódce imiona trzech swoich męczenników: Czykowa, który umarł w więzieniu, robotnika Korobowa i studenta charkowskiego uniwersytetu, Krulikowa, — ci dwaj ostatni więźniowie odebrali sami sobie życie.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Petersburg d. 26. maja.

W przeszłą niedzielę odbyła się w sali uniwersyteckiej obrona doktoryzacyjna Jana Baudouin de Courtenay. Z odczytanego curriculum vitae dowiedzieliśmy się, że doktorand urodził się w Warszawie, ukończył tam gimnazjum realne, a następnie uniwersytet, wysłany kosztem rządowym do Lipska, uczęszczał tam przez rok na wykłady uniwersyteckie i otrzymał stopień doktora. Powołany przez uniwersytet kazański na katedrę porównawczej filologji, znowu został po niejakim czasie wysłany kosztem rządowym za granicę na dwa lata, w celu dokładniejszego badania narzeczy słowiańskich. Jako jeden z owoców tej pracy można uważać rozprawę doktoryzacyjną: „Próba fonetyki rezjańskich narzeczy.“ Wśród 30.000 Słowian, zamieszkujących prowincją wenecką, jest w części południowej jej okręgu Udine około 3000 Rezjan. Język tych Słowian, po pierwszy raz zbadany przez Courtenaya, ma szczególnie ważne znaczenie dla ogólnych wniosków porównawczej filologji, tak ze względu fonologicznego jak i morfologicznego, ponieważ język ten uległ w przeszłości wielkiemu wpływowi plemion turańskich, obecnie zaś ulega nieustannemu wpływowi języka włoskiego. Wszyscy oponenci jednozgodnie przyznali, że rozprawa Courtenaya jest znakomitym przyczynkiem w umiejętności filologicznej. Courtenay pisze i po polsku (w *Niwie* umieścił ocenę prac filologicznych ks. Malinowskiego), najważniejsze jednak dotąd swe rozprawy ogłosił w języku moskiewskim. Rozprawa Courtenaya drukowaną była w Lipsku.

Za kilka dni, 1. czerwca, ma się odbyć w Akademji umiejętności uroczysty obchód jubileuszu doktorskiego jej wiceprezydenta, Wiktora Buniakowskiego. Jubilat, znany matematyk, z pochodzenia należy do naszej narodowości, urodził się bowiem w Barze na Podolu, w 1804 roku, od najmłodszych jednak lat kształcony w Moskwie, wzbogacał następnie tylko moskiewską literaturę swemi pracami. Liczba jego rozpraw i dzieł dochodzi prawie do 60, z pomiędzy nich 25 rozpraw dotyczy arytmetyki i teorji liczb, 4 algebry, 10 różniczkowego i całkowego rachunku, 8 geometrji, 10 teorji prawdopodobieństwa i t. d. Zwłaszcza w ostatnim dziale prace jego mają bardzo ważne, a nawet praktyczne znaczenie.

Czyż nie boleśnem jest to dla nas, że ludzie niewątpliwie wielkiej nauki i zdolności, z pochodzenia należący do naszej narodowości, pracują dla sławy i potęgi wrogiego nam narodu? Mniejsza jeszcze o Buniakowskiego, którego rozmaite okoliczności familijne bardzo wcześnie powiązały z Moskalami, ale czyż nie prawdziwa szkoda, że Baudouin de Courtenay zamiast wzbogacać naszą, wzbogaca moskiewską naukową literaturę? I jeżeli obejrzemy się do koła, to spostrzeżemy, iż przytoczone przez nas dwa wypadki, nie są zgoła wyłącznemi. We wszystkich gałęziach umiejętności moskiewskiej pełno pracowników polskiego pochodzenia. Skądże pochodzi ta obojętność dla własnego piśmiennictwa, a dziwny pociąg do wzbogacania skarbnicy wrogów naszych? Niezawodnie, że część winy spada na samych pracowników, o szczerości patrjotyzmu których w wielu razach powątpiewać trudno, lecz nie o głębokości i zrozumieniu dobrem tego patrjotyzmu; największa jednak część winy spada na społeczeństwo całe, które niedostatecznie pojmuje doniosłość, jaką ma bogata ojczysta literatura naukowa. Nasi specjaliści, uprzedzeni już z góry, że tylko w języku cudzoziemskim mogą być dzieła dobre, nie zadają sobie nawet pracy dowiedzieć się, jakie też dzieła naukowe posiada ojczysta literatura. Najlepszy dowód przedstawia Poznańskie. Wszakże mamy tam sporo ludzi, co pokończyli uniwersytety, i interesują się rozwojem naukowym. Tymczasem książek polskich naukowych, Poznańskie prawie nie kupuje. Znaczy, to kupuje niemieckie, i krzywdząc własną literaturę, wspiera polskiemi, najczęściej ciężko zapracowanemi pieniądzmi, literaturę tego narodu, który dąży do wydarcia nam ojczystej ziemi i ojczystego języka. Mówię o Poznańskiem z pogłosek, jakie nas dochodzą, a że musi być w tem wiele prawdy, przekonywa

---

Kronika krakowska.

— (Rozbrat z wielką polityką i powrót do spraw miejscowych. — Anegdotki przedpotowe. — Prorocy. — Obrona oskarżonego niewinnie. — Walka dzienników. — Polemika w formie tragikomedji. — Wojna w uniwersytecie i akademii. — Murzyni w Strzeleckim ogrodzie, duchy w budzie na rynku i kościotrupy w trykotach na scenie. — Przysłowie o kozie i wozie. — Reklama dla chrześcjańskiego pisma. — Przewodnik po Krakowie. — Obrona wszystkich budowniczych przeciw jednemu niebudowniczemu. — Dwie siostry niejednakowo ulokowane na wystawie sztuk pięknych.)

Przypominają sobie może czytelnicy, że z powodu odbywających się we Lwowie posiedzeń sejmu galicyjskiego, uległem fatalnej pokusie, puściłem się bowiem na oceany szerokiej galicyjskiej polityki i zamiast zajmować się specjalnie krakowskiemi sprawami, zacząłem pisać do sejmu petycje a la Piotr Cyga. Mam tę wadę czy przymiot, że gdy się do czego zabiorę, to już na serjo, i oderwać mnie od tego niełatwo, siedziałem tedy przy biurku i petycjonowałem bez ustanku, niesłysząc co się dzieje dokoła mnie, i byłbym tak siedział nie wiem dokąd, bo niespostrzegłem się nawet, że się już sejm lwowski rozjechał, postanowiwszy, iż pijaństwo ma być zniesione zaraz, a propinacja za 26 lat, gdy niezwykły jakiś ruch na ulicy pociągnął mnie do okna. Oderwałem się zatem od CXLIX z rzędu petycji, w której zanosiłem prośbę, aby sejm zwrócił uwagę c. k. rządu na znakomite prokuratorskie zdolności posła Polanowskiego, do wytaczania nieuzasadnionych oraz naciąganych oskarżeń, celem powierzenia temuż p. Polanowskiemu odpowiedniego jego kwalifikacjom stanowiska, na przypadek, gdyby kiedy w Przedlitawii zabraknąć miało prokuratorów wytaczających procesa takie jak panny Kleczkowskiej, albo zarządzających konfiskaty wszystkich dzienników wielkiego miasta za proste, faktyczne doniesienie o odbytej u kogoś rewizji, oderwałem się od tej petycji i wyjrzałem na ulicę.

Włosy mi powstały na głowie, gdym spostrzegł to, co się przedstawiło mojemu oku, — nie poznałem mego Krakowa.

Ludzie biegali po mieście zadyszani i kolportowali odwieczne anegdotki to o jakiejś pobożnej pani, która robiąc w kościele w czasie nabożeństwa ukradkową rewizję kieszeni swego sąsiada, zgubiła w tej kieszeni podczas owej operacji bransoletkę, z czego potem bardzo przykre dla niej następstwa miały wyniknąć, to znów o pewnym oficerze, który będąc zaproszonym do pewnego domu na objad, a nie mogąc korzystać z zaproszenia, przysłał z listem przepraszającym privatdienera, tak dalece ograniczonego: że nie ustąpił, póki mu nie dano w odpowiedzi objadu dla pana hauptmana. Anegdotkom tym powszechnie dawano wiarę, wymieniano nawet pierwsze litery osób, które w nich miały grać rolę, i poważny *Czas* był zmuszony zaprzeczać niektórym z nich, bo nie było mnie, żebym przypomniał, iż te bajeczki były drukowane przed 20 laty w pismach warszawskich, do których... czemuż się mam nie przyznać?... ja sam niekiedy je komponowałem, dla zapełnienia miejsca naprędce, gdy mi cenzura niespodzianie jaki ważniejszy artykuł wykreśliła, a zatem obecnie zdarzyć się nie mogły, ponieważ, o ile mi wiadomo, nie jestem prorokiem i nie mogłem przed 20 laty wymyślać, albo z odwiecznych zbiorów anegdot wyjmować i w świeższe przybierać szaty takich wypadków, które się teraz dopiero stać miały.

Nie dosyć na tem. Jeżeli ja nie jestem prorokiem, to się inni pojawili prorocy, którzy przepowiadają, że nasz ks. biskup Gałecki przyjmie jeszcze kiedyś władzę arcybiskupią w Wielkopolsce po p. Massenbachu z rąk ks. Bismarka, i z tego powodu wielce się oburzają na naszego ks. biskupa. Wiadomo każdemu, że nie liczyłem się ja nigdy do przyjaciół ks. Gałeckiego, ale jestem przyjacielem słuszności przedewszystkiem, a sądzę, że słuszność nie pozwala oskarżać nikogo o złe, które dopiero w przyszłości popełnić może i dlatego w obecnej chwili przeciwko wszystkim i przeciwko każdemu gotów jestem ks biskupa bronić. Oświadczam więcz, że gdyby ks. Gałecki rzeczywiście miał p. Massenbacha zastąpić, to dobrzeby się bardzo kościołowi i krajowi zasłużył, albowiem sprawa dławienia kościoła w Wielkopolsce nie posunęłaby się przez to dalej, gdyż nikt zapewne nie przypuszcza, ażeby nasz ks. biskup pod względem inteligencji i umiejętności dobierania środków, wiodących do zamierzonego celu, p. Massenbacha przewyższał, ale za to dyecezja krakowska musiałaby się dostać w lepsze ręce.

I na prorokach nie koniec, wszystko bowiem poprzewracało się do góry nogami w ukochanym moim grodzie. *Czas* rzucił anatema na *Szkice* i oznajmił, że tą klątwą objęty jest każdy, kto adres redakcji tego pisma wydrukować się poważy. *Szkice* w odwet obrachowały, że w liczbie sędziów, którzy „Dramatowi bez nazwy“ przyznali nagrodę i narazili nas na to, że nas od przedstawienia na scenie tego nikczemnego pod względem narodowym a lichego nad wyraz pod względem artystycznym i literackim potworu, p. delegat namiestnictwa bronić musiał, że w liczbie tych sędziów, którzy mieli odwagę wydania takiego sądu, znajdowała się większość redaktorów i współpracowników *Czasu*. Z drugiej strony też same *Szkice*, a raczej osobę jednego z korespondentów tego pisma, zaatakował p. Eysymont, nadając swojej polemice formę tragikomedji, pisanej wierszem, p. n. „Walka idei“ (sic), w której to jest rzeczywiście tragikomicznem, że autor poważył się takie niedowarzone dzieło dedykować kilkunastu osobom, znanym w piśmiennictwie a niezasługującym pod żadnym względem na tego rodzaju literacką zniewagę. Co zrobią *Szkice* z p. Eysymontem, jeszcze niewiadomo, nie chciałbym jednak być w jego skórze, bo *Szkice* nie lubią żartować. Wszakże niedawno byliśmy świadkami, jak jeden z współpracowników tego pisma zjadł na jedno śniadanie p. Krzyżanowskiego, wydawcę „Rocznika dla archeologów“, a zakąsił p. Kunasiewiczem... i nasunęła nam się podczas tej biesiady uwaga, że p. Krzyżanowski może trochę za bardzo lubi widzieć drukowanem swoje nazwisko, i należące do tego nazwiska tytuły, może trochę nie dość krytycznie przetrząsał wiadomości, które w swych „Rocznikach“ nagromadził, a przecież skoro nie dopuścił się „Dramatu bez nazwy“ i nie dostał za to nagrody, lecz chciał, o ile mógł i umiał, pewną przysługę oddać nauce własnym dosyć znacznym kosztem, to nie zasługiwał za to na tak całkowite pożarcie. Pfe! panie Martynowski, to kanibalizm!

Wrzała tedy wojna w *Szkicach* i w *Czasie*, wrzała wojna w uniwersytecie i w akademii, to z powodu p. Kałużniackiego, to z przyczyny p. Uwarowa, to znów z okazji wystąpienia p. Brandowskiego, a tymczasem, korzystając z zamętu, murzyni z Afryki, zawojowali ogród Strzelecki, duchy zaczęły się ukazywać w budzie p. Melliniego zbudowanej na rynku głównym, a na scenie teatru krakowskiego wyprawiały tańce i skoki żeńskie kościotrupy pana Weissa poprzystrajane w trykoty. Mniejsza o wojny dziennikarskie, uniwersyteckie i akademickie, mniejsza o murzynów i o duchy. Lwów nieraz takie rzeczy widywał, więc się dziwić nie będzie, że je Kraków także przebywać musi, ale ten balet p. Weissa, ten balet!... Jak ja tu przed Lwowem, przed Galicją, przed Europą usprawiedliwię ukochane miasto moje, że się entuzjazmowało tym baletem, że hurmem tłoczyło się do kasy po bilety na ten balet, jak ja tu usprawiedliwię *Czas*, że go chwalił?... Jedno tylko na uniewinnienie Krakowa przytoczyć mogę, i przytaczam, to jest przysłowie o kozie i wozie. Poczciwy Kraków wołał „me“, bo wozu zwanego baletem jeszcze nigdy w swoich murach nie widział, nie mógł zatem przez porównanie ocenić, czy to wóz należytej konstrukcji czy też lichy nad wszelki wyraz. A że *Czas* chwalił, to dlatego, że redakcja tego pisma jest w całem znaczeniu tego słowa chrześciańską, pilnuje się maksymy: nie czyń drugiemu co tobie niemiło, a ponieważ nie byłoby jej miło, gdyby ją ganiono, więc i balet p. Weissa pochwaliła z zasady. Nie ma z pewnością w Galicji drugiego równie chrześciańskiego pisma, nie wątpimy zatem, że niejeden z czytelników naszych zechce je zaprenumerować, dlatego podajemy, że redakcja tego pisma mieści się w domu, do którego się wchodzi od ulicy Różanej i od ulicy św. Scholastyki (co jest pewnie przyczyną, że to pismo niektóre rzeczy zbyt różowo widzi, a inne znowu trochę scholastycznie traktuje), tudzież, że przedpłata miesięczna wynosi 2 złr. w miejscu, a półtrzecia reńskiego z przesyłką pocztową. Po tem oświadczeniu mamy nadzieję, że *Czas* nie będzie nam brał za złe reklamy, jaką czasem *Szkice* w piśmie naszem znajdują.

I na tem jeszcze nie koniec przewrotów, jakie podczas mojego zajęcia się polityką nastąpiły w mojem mieście. Jednocześnie gdym ja suszył sobie głowę nad petycjami do sejmu, prezydent i wiceprezydent miasta sejmowali we Lwowie, a w grodzie podwawelskim tymczasem tak się wszystko pomąciło i pomięszało, że aż Nowolecki musiał ogłosić drukiem *Przewodnik po Krakowie*, żeby się ludzie ostatecznie nie pogubili. Wyobraźcie sobie, że dały się nawet słyszeć zdania, iż wszyscy w ogóle architekci krakowscy i galicyjscy, nie umieją pięknie budować, tylko jeden p. Pryliński, który nie jest budowniczym, gruntownie sztukę pięknego budowania posiada. Jakkolwiek to zdanie pojawiło się dzisiaj właśnie w *Gazecie Narodowej*, sądzę jednak, że mi pozwolicie zachować pod tym względem autonomję, z której zawsze w piśmie waszem korzystam i sam tylko za swoje zdania wyłączną przyjmuję odpowiedzialność. Nie tak bardzo ja się zresztą z autorem tego zdania różnię, jakby się napozór zdawało, zawsze przecież twierdziłem, że p. Pryliński nie tak buduje jak wszyscy budowniczowie krakowscy, galicyjscy i w ogóle na całym świecie, i zgadzam się również na to, że pięknych budynków nie mamy, różnię się jednak cokolwiek w dalszych szczegółach. Nie mamy ich nie dlatego, że ich p. Pryliński nie budował, ale dlatego, że niemamy ludzi, którzy budują domy dla siebie, lub dla instytucji, którzy dają na nie pieniądze bądź swoje, bądź instytucyjne, bądź krajowe, od których zatem woli wszystko zależy, a którzyby chcieli, żeby w budynkach, które mają być wzniesione, architektura traktowaną była jako sztuka. Kto buduje u nas, ten chce zawsze zbudować najtaniej i mieć większy procent od kapitału, a że najłatwiej oszczędzić na części ornamentacyjnej, bo przecież bez podłogi i sufitów obyć się niepodobna, więc wszyscy oszczędzają na ornamentyce. Większa część domów nowych w Krakowie, a zapewne także we Lwowie i rozumie się również we wszystkich innych miastach, budowaną jest bez żadnego faktycznego udziału budowniczego artysty. Najzwyczajniejszy mularz lub cieśla robi plan, w którym naturalnie o budownictwie jako sztuce mowy być nie może, plan ten daje się budowniczemu do podpisu i budowniczy podpisuje, bo inaczej nie byłoby można uzyskać zatwierdzenia magistratu, poczem budynek staje i jest takiem zerem pod względem artystycznym, jak wszystkie inne. Dziwić się tej oszczędności prywatnych właścicieli domów nie można, przykład pod względem traktowania sztuki jako sztuki, winien iść z góry, a jaki przykład idzie z góry, to łatwo ocenić, gdy przypomniemy sobie, że niedawno komisja budżetowa sejmu, wykreśliła z kosztorysu szpitala powszechnego we Lwowie kwotę przeznaczoną na gzymsy. I napróżno p. Serwatowski dowodził (bardzo słusznie), że gzymsy nietylko dla ozdoby ale i dla trwałości gmachu są potrzebne, sejm zatwierdził to wykreślenie. Jeżeli teraz po ukończeniu odnowienia, szpital lwowski będzie wyglądał licho wie jak, czyż to będzie winą budowniczego, czyż to będzie dowodem, że budowniczowie nasi nie umieją pięknie budować, albo że p. Pryliński tylko umiałby wybudować prawdziwie artystycznie i z gustem?... Sądzę, że szanowny autor „Rozmaitości Krakowskich“, po tych kilku słowach, które na faktach, a nie na przypuszczeniach opieram, raczy zgodzić się ze mną, że przyczyna tego, iż nie mamy pięknych budynków, niekoniecznie w tem leży, że z p. Prylińskim na metodę, polegającą na mięszaniu wszystkich porządków architektonicznych, w jeden olbrzymi nieporządek, zgodzić się nie mamy ochoty, i że niekoniecznie w tem jest zasada do odmawiania wszystkim architektom znajomości rzeczy. Tak samo p. Erazm Wolański w sejmie inaczej rachował jak wszyscy inni, pokazało się jednak, że to nie było dowodem, iż wszyscy rachować nie umieją, i że gdyby p. poseł czortkowski został w kraju jeneralnym rachmistrzem, tobyśmy mieli dopiero piękne i dokładne rachunki.

Powtarzam, że zgadzam się zupełnie, iż architektura u nas jest upośledzoną. W szeregu sztuk plastycznych jest ona prawdziwym kopciuszkiem, traktujemy ją po macoszemu, a tym, którzy ją uprawiają, nietylko nie dajemy pola popisu, ale jeszcze ogólnikowo jednym frazesem zaprzeczamy znajomości rzeczy, oraz talentu. Tak być nie powinno. Jeżeli chcemy dać dowód, że prawdziwie kochamy sztukę, nie powinniśmy czynić różnicy między jej rodzajami, nie powinniśmy być względnymi dla jednych, a krzywdzić drugich. Jeżeli mamy dla malarstwa salony, nie powinniśmy rzeźby wypychać do najgorzej oświetlonego przedpokoju, jak to czyni nasze Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, które z tego powodu „Towarzystwem zachęty malarstwa, a zniechęcenia rzeźby“ nazywać się powinno. Są to uwagi, do których nieraz jeszcze zapewne będę miał sposobność powrócić, na dziś więc kończę, i ślubuję sobie na przyszłość, na ocean polityczny się nie puszczać, lecz pozostać na skromnem kronikarskiem stanowisku, widzę bowiem, że podczas mojej abstynencji od spraw krakowskich dzieją się rzeczy, które mi trudno potem usprawiedliwić, i dla miasta mojego otrzymać za nie rozgrzeszenie od czytającego świata.

Kraków d. 3. czerwca 1875 r.

Omikron.

nas, pokryjomo przemycany do nas *Dziennik Poznański*. Nadaremnie szukałby kto w nim wiadomości o ojczystej literaturze, a zwłaszcza naukowej. Dziennik widocznie uważa tę rubrykę za rzecz zbyteczną. Tymczasem już dla samego ocenienia pracy narodowej, koniecznym jest najwszechstronniejszy wykaz dzieł jego. A dalej, czyż popierając literaturę ojczystą, nie skuteczniej walczyć będzie z oporem germańskim, aniżeli sążnistemi artykułami, dowodzącemi przewrotności Niemców.

Obecne położenie.

III.

Kto nie wierzył, iż kanclerz niemiecki przygotowywał napad na Francję, przekonać się mógł ze słów lorda Derby, angielskiego ministra spraw zagranicznych, wypowiedzianych w parlamencie, iż istotnie tak się rzecz miała. Wprawdzie lord Derby musiał być być bardzo oględnym, więc powód grożącej wojny tłumaczył nieporozumieniem między rządem niemieckim a francuzkim. Rządowi niemieckiemu miało się zdawać, że Francja przygotowuje wojnę, więc z obawy począł sam się sposobić, ażeby Francję uprzedzić. Francuzom zaś zdawało się, że Niemcy chcą ich napaść i czekają tylko pretekstu. Aby ich więc nie zastano nieprzygotowanych, mogli nietylko z porządku rzeczy przypadającą reorganizację armii przedsiębrać, co obawą przejmowało Niemców, ale jeszcze gwałtowniejsze środki przygotowawcze czynić, i tym sposobem przyspieszyć wybuch. W gruncie rzeczy zaś wiedzą wszyscy, że owe obawy Niemiec były umyślnie w tym celu podniesione, aby usprawiedliwić napad.

Bądź co bądź, Anglia w tej całej sprawie wystąpiła z inicjatywą w interwencji. Lecz ta cała interwencja byłaby się na nic nie przydała, gdyby do niej nie była przystąpiła Moskwa. Niemieckie cesarstwo bowiem zanadto dobrze zna stan armii angielskiej, ażeby się potrzebowało przed interwencją angielską cofać, nawet gdyby ta interwencja z dyplomatycznej, przeszła w czynną. Inna rzecz jest wobec Moskwy, której siły są groźne. Do tego za Moskwą poszłaby była i Austrja i inne mocarstwa, czując takie plecy za sobą.

Niebezpieczeństwo wojny jest więc zażegnane na teraz, ale to wcale nie wyklucza, iż w bardzo bliskiej chwili wybuchnie ono na nowo. Zależeć to będzie od tego, czy Niemcy porozumieją się z Moskwą: jakie korzyści jej zaofiarują i w jaki sposób zagwarantują, za cenę neutralności na przypadek wojny między Niemcami a Francją.

Czuje dobrze to położenie rzeczy Turcja, że ten targ między Moskwą a Niemcami może się odbyć o jej skórę. Nie dziw więc, że w chwili, gdy zabezpieczenie pokoju przez interwencję Anglii i Moskwy jest proklamowane w dziennikach i parlamentach, Turcja nagle konwulsyjne czyni wysiłki ku obronie granic swych od Moskwy.

Telegramy „Pester Lloyda“ donoszą, że Turcy rzucili się rozpaczliwie prawie do fortyfikowania Warny, Synopy, Batum, i t. d. samych punktów, mogących być zagrożonemi tylko przez Moskwę. Mianowicie od zjazdu w Ems obawiać się mogą układu o rozbiór Turcji. A w takim razie interwencja Anglii najmniejszej już nie odegra roli, bo Anglja militarnie, jest obecnie bezsilną.

Ciekawy obraz tej bezsilności militarnej Anglii czytamy w jednem z pism polskich w korespondencji londyńskiej podany. Pogląd ten jest tak trafny i gruntowny, iż dla naszych czytelników powtórzyć go musimy:

Zdaje się, że Anglia coraz bardziej na serjo bierze wystąpienie ostatnie swego rządu, i wmięszanie się jego do ostatnich zajść stałego lądu, przynajmniej zdaje się, że rządowi o to chodzi, by naród tak ten krok pojmował, by się oswajał z myślą czynniejszej polityki zagranicznej, odstępował od ulubionej dotychczas idei bezwarunkowej nieinterwencji. *Nord* postawił tych dni pytanie: Czy lampartowi angielskiemu odrosły pazury? To zapytanie wzięły bardzo do serca dzienniki zachowawczego stronnictwa, a jeden z nich, *Hour*, odpowiada dość dumnie, iż pazury lwa brytańskiego zawsze jeszcze są dość ostre, by się dać uczuć. Lwa czy lamparta, wszystko jedno; te drapieżne potwory herbowe tak są rysowane, że *Nord* nie wiele zgrzeszył popełniając taką heraldyczną pomyłkę, jeżeli ją popełnił. Dumna ta jednak odpowiedź nie bardzo się zgadza z faktami, na które wszakże Anglicy, jako lud wielce praktyczny, bardzoby powinni zwracać uwagę. Przypomina ona owo Pompejuszowskie zapewnienie, że gdy wstąpi na ziemię italską, legiony z pod stóp wyrastać mu będą; co mu nie przeszkodziło zostać pobitym i życie utracić. Zaledwie dziesięć dni temu, Izba gmin zajmowała się sprawą rekrutowania armii angielskiej, a lord Elcho podał szczegóły i cyfry dowodzące, że pazury brytańskiego lwa czy lamparta są niezmiernie stępione, i że świat miałby czas przewrócić się do góry nogami, nimby te pazury wyostrzyły się na nowo. „Nikt nie może spojrzeć na stan Europy, mówił do angielskich ojców ojczyzny lord Elcho, bez poczucia, że stan dzisiejszego pokoju nie jest taki, by go można uważać za zapewniony na długo...

Powiedziano, że potrzeba lat dwanaście, nim dojrzeje rezerwa, uorganizowana przez lorda Cardwell'a (minister wojny w gabinecie Gladstone'a); ależ doprawdy, trzeba być bardzo zuchwałym, by powiedzieć, jak w końcu tego perjodu będzie wyglądała karta Europy, oraz że Anglia przez ten czas powinna siedzieć spokojnie.“ Lord Elcho należy do opozycji, a-wiemy, że opozycja lubi rzeczy malować czarniejszemi niż są barwami, ale lord powołuje się na cyfry.

Prawda, że i cyfry dadzą się grupować jak potrzeba; z tych samych cyfr zręczny mowca tasując je tylko odpowiednio, wyprowadzić zdoła dwa wnioski całkiem przeciwne. Ale najprzód opozycja lorda Elcho jest takiego rodzaju, że nastając na dzisiejszy rząd, iż nie dość robi, nastaje zarazem na gabinet poprzedni, że nie dość zrobił. Nikomu nie przebaczając, nosi on cechę bezstronności, kierującej się tylko ogólnym nie zaś stronniczym interesem, czego mu nawet zajadłe rozumowania *Timesa* nie odbiorą. Cyfry też jego są zbyt wyraźne, by nie zasługiwały na wiarę. Jeżeli mowca wykazuje, że pułki angielskie dziś zamiast liczyć po *minimum* 850 do *maximum* 1200 ludzi pod sztandarem, liczą tylko po 520 w kraju a po 820 ludzi w Indjach, to albo mu trzeba wprost kłamstwo zarzucić, albo też przyznać mu słuszność, bo tu żadnych statystycznych kombinacji niema, lecz tylko proste cyfr zaznaczenie. Dowodzenia jego, że armia dziś jest gorsza, niż była przed 1853 rokiem, chociaż wydatek na nią wzrósł z dziewięciu na dwanaście i pół miliona, mogą ulegać krytyce. Można nawet nie zgodzić się z nim, gdy dowodzi, że komendantura jeneralna angielska, niewiele wie o swojej armii, którą daleko lepiej od niej pruski wojskowy attaché przy legacji oblicza. Jednakże trudno się z nim spierać, gdy podaje ścisłe cyfry korpusiku odbywającego teraz manewra w obozie pod Aldershottem, który to korpusik pomnożony przez dwa, a najwięcej przez trzy, przedstawia *maximum* siły rozporządzalnej dziś przez kolosalne państwo Wielkiej Brytanii.

Otóż wedle urzędowego raportu, korpusik ten liczy 7208 ludzi pod bronią, to jest prawie tyle, co dobra brygada pruska. Do tego należy dodać chorych, zostających przy obozie lub odkomenderowanych do innej służby 3046, razem 10.254. Do parady jednak i manewrów występuje wszystkiego piechoty, jazdy, artylerji, inżynierów, pociągów itd. 7208. To wszystko zaś zostaje w stanie bardzo niekompletnym. Tak: artylerji jest sześć baterji czyli 36 dział, przy nich 510 artylerzystów, kiedy komplet na stopie wojny wynosi 1004; potrzeba więc blisko 500, to jest drugie tyle ludzi, by te baterje na stopie wojny postawić. Z końmi jeszcze gorzej: potrzebaby ich bowiem 967 więcej niż mają. Jednakże o tej broni powiedziano Izbie, że może wyjść do boju w pięć minut po otrzymaniu rozkazu, tak jest we wszystko opatrzona. Piechota w Aldershocie składa się z 11 pułków podzielonych na trzy brygady. Otóż np. w brygadzie 3 liczba oficerów wszelkich stopni, kapele, dobosze i trębacze, podoficerowie itd. stanowią cyfrę 513, ponieważ zaś ta brygada liczy wszystkiego ludzi 1947, zatem pozostaje rzeczywiście czynnych bagnetów 1434. Każdy z owych 11 batalionów czyli pułków zebranych w owym obozie potrzebuje po 600 ludzi przynajmniej, by miał swój komplet wojenny. Zkąd tu brać tych ludzi, kiedy rezerwy dotąd prawie jak niema? W najlepszym nawet razie te bataliony potrzebowałyby przynajmniej od sześciu tygodni od dwóch miesięcy dla postawienia ich na stopie wojny. Przygotowania do jesiennych manewrów dwa razy tyle czasu potrzebowały, a przygotowania do manewrów wrześniowych już dziś się robią.

Pomijamy mnóstwo innych szczegółów równie ciekawych jak powyższe, a świadczących, że armia angielska w razie wojny nie mogłaby odegrać roli, godności wielkiego państwa i narodu odpowiedniej. Lord Elcho odkrywając te szczegóły czuł, że pomimo nawyknienia Anglików do swobodnej krytyki, podniosą się przeciw niemu głosy, że takie rzeczy publicznie przedstawia, oświadczył bowiem Izbie, że robienie tajemnicy na nic się nie przyda, bo: „obce narody wiedzą o każdej armacie, o każdym koniu, o każdym człowieku w służbie tego kraju, wiedzą, co jest i może być czynne, a co nie.“

Ministerjum broniło się jak mogło, miało nawet dość łatwe zadanie, dowodząc, że nie ono ani jego stronnictwo jest powodem dzisiejszego stanu armii, ale poprzednie rządy liberalne, że potrzeba czasu, by wypróbować system, zaprowadzony przez p. Cardwella, ale cyfr poukładanych przez lorda Elcha nie zbijało, bo zbić ich nie mogło. Ostatecznie wypadło nie tylko, że Wielka Brytania niema armii takiej, jak mieć powinna, zwłaszcza, jeżeli chce odgrywać jaką rolę w sprawach stałego lądu Europy, ale że pod tym względem kraj jest dotknięty pewnego rodzaju niemocą, paraliżującą wszelkie usiłowania rządowe, by go wyprowadzić z tego poniżającego położenia. Pan Holms bardzo słusznie zauważył, że od 1866 roku kraj ciągle zajmuje się rozmaitemi projektami w celu zreorganizowania swej armii, a do tej pory nie doszedł jeszcze do rozwiązania kwestji: w jakim wieku rekruci powinni być przyjmowani do wojska, to jest do oznaczenia *minimum* i *maximum* wieku rekrutów. „Tymczasem przez te lata państwa stałego lądu myślały tylko o tem, jak się najlepiej uzbroić, zaopatrzyć i urządzić, by jak najprędzej swe kolosalne armje ze stopy pokoju na stopę wojny przeprowadzić. W roku 1866 Prusy zdumieniem przejęły Europę w przeciągu dni dziewiętnastu stawiając swe armie na granicach Austrji. W roku 1870 dokonały tegoż samego zadania przeciw Francji w ciągu dni 16, a teraz mówią, że są gotowe to zrobić w dniach 12. Zaiste! to powinnoby wystarczyć do obudzenia w Auglii uczucia odpowiedzialności. Pan Havelock zaprzeczał wprawdzie twierdzeniu, że dziś Anglia ma w domu o 10.000 ludzi mniej piechoty, niż w roku 1853 przed krymską wojną. Do tej zaś wojny tylko z wielką trudnością, pracując usilnie od początku marca do września, zdołano wystawić armię z 27.170 ludzi, i to osłabiając wszystkie pułki tak w domu jak i w Indjach, ale lord Elcho odpowiedział mu zacytowaniem dokumentów urzędowych. Nawet obrońcy rządowi przyznawali, że dzisiejszy system dopiero w roku 1882 da Anglii 46.000 ludzi rezerwy. A co się może zrobić za te siedm lat w Europie? Czy nawet w owym czasie ta rezerwa będzie rzeczywiście tak liczna i tak skuteczna, jak dziś cierpliwy papier rządowy pokazuje?

Ostatecznie rozprawy te dowodzą, że jeżeli Wielka Brytania chce na prawdę odzyskać stracony swój wpływ w Europie i utrzymać go, musi nietylko jeszcze więcej pieniędzy wydawać na swą armię, ale pomyśleć także o nowej zmianie organizacji. Trudno werbunkiem skompletować silną armię w kraju, w którym robotnik tak wysoką płacę zarabiać może, gdzie n. p. same koleje zabierają 300.000 ludzi z tych samych klas ludności, z których się armia rekrutuje, a którzy to ludzie są przez koleje dwa razy więcej płatni, niż żołnierze przez rząd. Wszystkie większe miasta angielskie musiały n. p. podnieść płacę policjantów (do przeszło 1500 szylingów, czyli 450 talarów rocznie najniższy stopień), bo niema ludzi chętnych nawet do tej służby. Więc jeżeli Anglia chce mieć armię, na którąby więcej liczyć mogła niż na dzisiejszą, stary system werbunkowy nie wystarczy.

Dlatego bardzo uzasadnione jest pytanie: czy lew angielski ma jeszcze pazury jak należy?

Przegląd polityczny.

Francja. Komisja 30tu rozpoczęła w Wersalu obrady nad projektem do prawa o stosunku władz publicznych. Do artykułu 2go przyjęta ona poprawkę, podług której nie połowa lecz trzecia część członków każdej Izby wystarczy, aby na ich żądanie rząd zwołał reprezentację kraju. Chociaż w obec składu komisji można było z góry przewidzieć tę poprawkę, jest jednak ona tak skromną, iż godzi się wątpić, aby stała się powodem istotnych nieporozumień między komisją a ministerstwem

Co zaś do samego Zgromadzenia narodowego, to takowe zajmuje się sprawami będącemi na jego porządku dziennym tak, jakby wcale nie było żadnych nieporozumień między rządem a komisją 30tu i między stronnictwami. Na porządku dziennym stoją sprawy gospodarcze i skarbowe. Na posiedzeniu d. 2. czerwca przyjęto ustawę o 10% dodatku do różnych podatków, włączając w to podatek od soli. Minister skarbu p. Say udzielił wyjaśnienie co do finansowej sytuacji kraju. Podług tych wyjaśnień za pierwsze pięć miesięcy 1875 roku, bezpośrednie podatki przyniosły nadwyżkę 34 milionów. Minister ma nadzieję, że jeśli w takiej samej mierze i na przyszłość podatki wpływać będą, nie będzie potrzeba zaciągać w banku pożyczki 80 milionów.

Grecja. W skutek wiadomości nadeszłych z Athen do Petersburga, a zapowiadających rychły upadek króla Jerzego, obiega pogłoska, że eskadra moskiewska jest już gotową do przyjęcia królowej Olgi.

Ziemie polskie.

(Rewizje, uwięzienia, wygnania i kary pieniężne w zaborze pruskim.)

O rewizjach, odbywanych w dyecezji chełmińskiej, pisze *Pielgrzym*: „Burmistrz miasta Nowego odbył rewizję w domu ks. Benjamina, proboszcza nowskiego, i w domu ks. Nelkiego w Komórsku. Poszukiwał podobno papieżkiej encykliki w łacińskim tekscie i adresu wystosowanego do papieża. Takaż rewizja odbyła się w plebaniach całego świeckiego powiatu, a na wniosek prokuratora Świeckiego, też u winiarza Józefa Fuksa w Gdańsku poszukiwano owego adresu, bo dowiedziano się, że on to właśnie, z polecenia Towarzystwa moguńckiego, formularz do podpisów rozsyłał. Atoli wszystkie poszukiwania były bezskuteczne.“ U księdza wikarjusza, Janusa, we Wrześni odbyła się d. 26. kwietnia rewizja, podczas której był obecnym prokurator. Czego szukano i czy co znaleziono, nie wiadomo. Ks. Szajkowskiego, wikarjusza z Chobienic, osadzono w więzieniu poznańskiem dnia 28. z. m. Skazany jest na 25dniowe więzienie. W Ostrowie osadzono w więzieniu księdza dr. Kanteckiego. Dnia 23. z. m. wtrącono po raz trzeci ks. dziekana Krygiera z Siemiowa do więzienia gostyńskiego na czas nieograniczony. Na Szlązku, w Bytomiu skazano ks. Gałuszką na 150 marek albo 15 dni więzienia; prokurator jednak nie zadowolnił się tą karą i założył apelację.

Księży Zwirner i Hentechel skazano za mowy na zgromadzeniu ludowem, pierwszego na sto marek lub 10 dni więzienia, drugiego księdza na 50 marek. Ks. Kuntsch w Głupczycach, skazany na dwa tygodnie więzienia za kazanie. Ks. wikarjusza Hellwegera z Wałczu wywieziono do Brandenburgii, wzbraniając mu pobytu w Poznańskiem na Pomorzu, w Prusach Zachodnich, w Szlązku i w obwodzie rejencji frankfurtskiej. Ks. Kameradek z części Szlązka wydalony. Na księdza proboszcza Golskiego, proboszcza w Kunowie pod Gostyniem, nałożył Massenbach już 290 talarów grzywien za niekorespondowanie z nim i obłożył celem ściągnięcia tych grzywien, meszne po dominijach. Ks. Stoecka skazał Massenbach również za niekorespondowanie na 60 talarów grzywien. Księdzu wikarjuszowi Harskiemu w Bledzewie zatrzymano, jak donosi *Germania*, bez żadnego pytania miesięczną jego pensję w wysokości 56 marek 99 fenigów.

Z Kościerzyny wywieziono ks. Klatta za odprawienie mszy wbrew ustawom majowym. Wikarjusza Kowalskiego wypędzono z całej prowincji pruskiej. Ks. Wagner, dyrektor zakładu dla księży wysłużonych w Springborn, został d. 14. z. m. przez sąd liperski za przekroczenie ustaw majowych skazany na 25 tal. kary; ks. ks. proboszczowie Ullmann i Sterz na Szląsku skazani za nieprawne odprawianie funkcji kapłańskich na 140 marek kary lub 2 tygodnie więzienia. Ks. Wagner skazany na 75 marek kary lub 12 dni więzienia. Ks. wikarjusza Gajonickiego wywieziono, ks. Szulczewskiego zaś uwięziono.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Festyn Tow. rękodzielników „Gwiazda“, dziś w ogrodzie Strzeleckim odbyć się mający, ma być jak nas zapewniają, urządzony z wielką elegancją i urozmaiceniem zabaw. Bogato uposażona loterja fantowa, składająca się z kilkuset bardzo ładnych fantów, chóry na 50 głosów męskich, żywe obrazy, tańce na obszernym gazonie, koncert dwóch muzyk wojskowych, dekoracje i oświetlenie całego parku tysiącami lamp i ogniem bengalskim, uprzyjemnią niezawodnie tę zabawę publiczności, która już i dla samego celu, jakim jest wspomożenie funduszu, tego wielce pożytecznego Stowarzyszenia, zapewnie licznie w ogrodzie Strzeleckim zebrać się zechce.

Dziś odbędzie się także festyn na dochód Bratniej pomocy akademików, których także należałoby wesprzeć jaknajliczniej, zwłaszcza, że ażeby okupić powodzenie festynu, ponasprowadzano rozmaitych rzecy aż z Berlina, byle uświetnić zabawę i wysłano za nie do 500 zł., czy potrzebnie, wątpimy.

— W poniedziałek dnia 7. czerwca b. r. odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 4. po południu Walne zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za 1874/5 rok. 2. Oznaczenie dywidendy. 3. Wniosek co do filii w Krakowie. 4. Wniosek o rozszerzenie Stowarzyszenia. 5. Wybór pięciu członków do Rady zawiadowczej. Rada zawiadowcza uprasza o jak najliczniejsze zebranie.

— Na Bajkach w ogrodzie naprzeciw realności pana Franca znaleziono 4. b. m. wieczorem nieżywego chłopczyka, mogącego mieć 9 do 12 miesięcy. Piękny i delikatny chłopczyk ten w białym kaftaniczku, złożony był twarzą na dół w wąskim rowku, ogród ten przerzynającym i miał jedną stronę twarzy i główki tudzież kolana i rączki mocno stłuczone, z ucha zaś po stronie stłuczonej twarzy sączyła się jeszcze prawie świeża krew. Na plecach i bokach pełno miał sińców. Przybyła w skutek doniesienia właściciela ogrodu, w którym dziecię znaleziono tego samego wieczora komisja, która corpus delicti z sobą zabrała, niesłyszała co przedtem opowiadał jeden z przechodniów, coby może posłużyć mogło do wyśledzenia sprawców tej bez wątpienia niesłychanej u nas zbrodni, dla tego też to tutaj powtórzyć chcemy. Oto w nocy przedtem, gdzieś w okolicy garncarskiej ulicy, słyszał pompier jakiś spadnięcie jakiegoś przedmiotu z kamienicy pierwszego piętra na bruk, następnie zaś wydany jęk. Pospieszył przeto na miejsce, gdzie jak mu się zdawało, przedmiot ten upadł, jednakże go tam już nie znalazł. Prawdopodobnie ktoś innny uprzedził owego pompiera.

— Przed kilku dniami mylnie doniósł *Kurj. Pols.*, że komedja Giacosy p. t. „Partja szachów“ ma być wkrótce drukowana w *Kłosach* w przekładzie p. Jasińskiego. Możemy poinformować *Kurj. Pols.*, że tłumaczem „Partji szachów“ jest p. Jan Tański, były redaktor *Kaliszanina*, i że jego przekład nabyty został przez redakcję *Kłosów*.

— Co też powie na to nasza policja, że wczorajszej nocy najprawdopodobniej zamordowano człowieka prawie w środku miasta. Oto wczoraj o w pół do 6tej z rana znaleziono na ulicy Franciszkańskiej mężczyznę z podrapaną twarzą nieżywego, z wszelkiemi oznakami, że został napadnięty i do ostatniej chwili się bronił. Zdaje się, że napadnięto go z zamiarem rabunku, albowiem kieszenie miał po-

Różności.

* **Ciekawy afisz.** W Wieliczce występują obecnie kuglarze, ogłaszają naturalnie przedstawienia afiszami a *Kronice* nadesłano właśnie jeden z takich afiszow, w którym między innemi znajdują się następujące osobliwości, zalecane „szczególniej P. T. gronu dam“ Wielickich:

„Godło miłości“, zachwycające i dowcipne próby, połączone z melodramatycznym poematem.

„Niewidzialny olbrzymi magnes.“ Bardzo okazały i jedyny w swoim sposobie.

„Aurory jedyne życzenie,“ czyli rozdawanie kwiatów.

„Najlepsze lekarstwo zaradcze dla czyszczenia żołądka“ (!)

Ścięcie „dobrze znanej osoby z Wieliczki“ za pomocą oryginalnej gilotyny z Paryża — z dodatkiem moralnej sentencji: „Niektórzy zobaczą w tem sprawiedliwy sąd kary boskiej, widząc przyjaciela swego tak okropnym sposobem z życia do śmierci przenoszącego się (!!!)“

„Po ścięciu nastąpi spalenie ciała w umyślnie do tego zbudowanym piecu“ i znowu koncept: „Pokój jego cieniom!“

Doprawdy, trzeba mieć wiele cynicznej odwagi, aby w podobny sposób kpić z dobrze opłacającej się publiczności, dodaje wspomniane pismo.

* **Prace literackie ks. Wołłonczewskiego.** Wczoraj podaliśmy obszerny życiorys ks. bisk. W. i podaliśmy wzmiankę o jego pracach pismiennych w języku żmudzkim, które tu cytujemy jeszcze raz według tytułów oryginalnych: Najdawniejszą z prac jest dzieło: dzieje biskupstwa żmudzkiego w języku żmudzkim p. t. *Žemajtiu Wiskupistes* (Wilno u Zawadzkiego 1844). Szacowna ta praca, w przeważnej części oparta na niedrukowanych źródłach antentycznych, przełożona została na język polski przez obywatela tamecznego, Jana Hryszkiewicza, ale dotąd pozostaje w rękopiśmie, z wielką szkodą dla pismiennictwa. List pasterski ks. Wołłonczewskiego, napisany po polsku i po żmudzku, wyszedł w Wilnie w r. 1850 i został przedrukowany w tutejszym „Pamiętniku relig.-moralnym.“ Trzecią nakoniec pracą zmarłego był przekład żmudzki arcy-księgi „O naśladowaniu Chrystusa“, ogłoszony p. t. *Tamasziyus isz Kempis apeisekime Jezaus Kristaus knisiasa kieturas* (Wilno, 1852). Znawcy chwalą piękny język, tudzież prawdziwie religijne namaszczenie przekładu. Nie mamy powodu o tem wątpić: ś. p. ks. Wołłonczewski życiem całem sposobił się do wniknięcia w ducha księgi „O naśladowaniu Chrystusa.“

* **Dziwak amerykański.** Niedawno donieśliśmy o olbrzymim teleskopie, największym dotychczas, a który jeżeli w ogóle egzystuje, został zbudowany kosztem niejakiego p. Jamesa Licka, który znów jest największym może w świecie dziwakiem. Oto szczegóły, jakie podają o nim dzienniki.

James Lick z San Francisko, jeden z najbogatszych obywateli Stanów Zjednoczonych, przed rokiem cały swój ogromny majątek zapisał na naukowo-popularne cele. Kiedy jednakże w zapisie tym dostrzeżono pewne niedokładności, mogące z czasem narazić na szwank szlachetne to przedsięwzięcie, Lick zdecydował się całe swoje mienie sprzedać osobie posiadającej jego najzupełniejsze zaufanie — i jakoż sprzedał za 1. wyraźnie jednego dolara! Jak amerykańskie dzienniki donosiły, majątek jego składa się głównie z własności gruntowych, które w znaczniejszej części już w grudniu roku zeszłego przez Trustees'a, czyli właśnie ową osobę zaufania sprzedane zostały, ażeby sumy ztąd osiągnięte podług życzenia Licka obrócić na cele przeznaczone. Tym sposobem za majątek nieruchomy w San Francisko na licytacji zebrano 1,959.925 dolarów. Oprócz tego pozostały jeszcze nie sprzedane majątki ziemskie w innych okolicach kraju, jak naprzykład: w Los Angeles Pounty, wyspa Santa Catalina (45.820 akrów gruntu, wartości przeszło 2 miliony dolarów) itp., które również drogą publicznych licytacji miano wkrótce spieniężyć. Tymczasem James Lick pewnego dnia cofa wszystkie swoje zapisy, żąda zwrotu całego majątku utrzymując, iż kiedy go zapisywał na cele popularno-naukowe, nie był przy zdrowych zmysłach, a teraz przyszedłszy do zupełnej przytomności umysłu, pragnie zachować go nadal dla siebie! Zawezwał więc osobę zaufania, przez niego samego wybraną, do złożenia powierzonego mandatu i zwrócenia mu w całości majątku. Na szczęście dziwak ten milionowy ratyfikował w swoim czasie legalny akt sprzedaży. Więc teraz pozostaje tylko droga procesu; jeżeli go osoba zaufania wygra, nic nie stanie, na przeszkodzie do urzeczywistnienia zapisu w pierwotnem jego brzmieniu.

Wypadek ten poruszył w Stanach Zjednoczonych żywo umysły i wielu rozczarowań stał się powodem. Oto wymienienie niektórych sum przez Licka z razu przeznaczonych: na obserwatorjum astronomiczne na szczycie Sierry (gdzie ma stanąć ów najwyższy teleskop) 700.000 dolarów, na szkołę nauk mechanicznych 300.000, na akademię umiejętności i stowarzyszenia pionierów 250.000, na dom przytułku dla niewiast podeszłego wieku 200.000, na polepszenie kąpielowego zakładu w San Francisko 150.000 dolarów itp.

Tak tedy okrzyki uwielbienia amerykańskich współobywateli, cała powódź pochwał akademii umiejętności, wszystkie kadzidła przez stowarzyszenie kalifornijskie pionierów, oddawane owemu milionowemu oryginałowi, dziś ustąpiły miejsca obrzenin, jakie Lick wywołał cofnięciem zapisów i odjęciem pełnomocnictwa Trusteesowi.

* **Nagrobek Livigstone'a.** W opactwie Westminsterskiem położono w miejscu, gdzie spoczywają zwłoki Livingstona tablicę pamiątkową, z następującym napisem: „Przeniesiony wierną ręką przez lądy i morza, spoczywa tu Dawid Livingstone, misjonarz, podróżnik, filantrop. Urodził się 19 marca 1813, umarł 1. maja 1873 w Chitambo we wsi Ulala. Przez 30 lat swego życia pracował niezmordowanie nad nawróceniem krajowców środkowej Afryki do chrześcjaństwa, nad zbadaniem jej tajemnic i zniesieniem szkaradnego handlu niewolnikami. Ostatnie słowa, napisane o tem przez niego, są: Oto wszystko, co powiedzieć jeszcze mogę w mej samotności: „Oby błogosławieństwo boże zlało się na każdego, czy on Amerykaninem, Anglikiem, czy Turkiem, kto się przyczyni do wyleczenia tej otwartej rany świata.“

* **O p. Boudouin de Courtenay**, znakomitym filologu słowiańskim, pisze z powodu jego doktoryzacji *Gaz. Warsz.*: „Z przyjemnością notujemy naukowe tryumfy, jakie odniósł w Petersburgu przed tygodniem jeden z naszych uczonych, p. J. Baudouin de Courtenay, który doktoryzował się w tamecznym uniwersytecie w dniu 23. bm. P. Baudouin, obecnie docent kazańskiego uniwersytetu, odbywał studja uniwersyteckie w szkole głównej warszawskiej, za czasów jeszcze nieodżałowanego śp. Bolemira Kwieta, który tak świetnie reprezentował lingwistykę słowiańską. Specjalnością jego są południowo-słowiańskie języki, a doktoryzacyjna rozprawa traktuje właśnie o fonetyce niezbadanej dotąd mowy plemion słowiańskich, zamieszkujących nad rzeką Riczą, w północnej części okręgu Udine w prowincji weneckiej...

W mowie tej, dalekiej odrośli słowiańskiego szczepu, pan Baudouin odkrył niezmiernie ważny objaw praw językowych, nie spotykany, jak twierdzi, w całym indo-europejskim szczepie, a mianowicie harmonią samogłosek, mocą której w pewnych okolicznościach samogłoska głoski poprzedniej upodobnia się do samogłoski głoski następnej, np. żona, żyny (żony), żenie (żonie) itd. Harmonią podobną posiadają według niego tylko niektóre języki turańskie, co jednak nie jest zupełnie ścisłe, gdyż taką samą harmonię spotykamy i w języku polskim, np. lato, lecie, robił, rabiał itp.

Profesorowie Sreźniewski i Łamański, naznaczeni z urzędu oponentami, oddawali gorące pochwały pracy p. Baudouin'a, nazywając go jednym „z najznakomitszych lingwistów słowiańskich“, i podnosząc zasługę jego literackiej działalności.“ — Takie uznanie, tem jest dla nas pochlebniejsze, że nowy doktor był wychowańcem instytucji, która tak dzielnie przyczyniła się do ożywienia ruchu umysłowego w naszym kraju. Dla moskiewskich dzienników będzie to żywym dowodem fałszu owych oszczerstw niegodnych, jakie przed kilku laty rozpisywali złej woli korespondenci o tej instytucji, ożywionej już wówczas szczerym zapałem wiedzy.“

* **Wybuchy wulkaniczne** na Islandji mają doniosłość daleko większą, aniżeli zrazu mniemano. Trzy nowe kratery otwarły się wśród płaszczyzny, położonej na północ od ogromnej pustyni znanej pod nazwą Vatna Jokul. Okolica, w której nastąpiły wybuchy, pełna jest źródeł tryskających wodą gorącą (geiserów) i zupełnie niezamieszkała. Ale popioły, pędzone wiatrami w kierunku południowo-wschodnim, zasypały wielką przestrzeń pastwisk; leżą one na sześć cali grubo. Mieszkańcy poniekali wraz z trzodami w inne strony, których plaga ta jeszcze nie dotknęła, ale które również uległyby zasypaniu, gdyby się wiatr obrócił, a wybuchy trwały ciągle, co jest rzeczą wielce prawdopodobną. Wybuchy te rozpoczęły się w końcu r. 1874, i od tego czasu sześć razy się ponawiały. Ostatni, najgwałtowniejszy, nastąpił w końcu kwietnia. Wulkan nie bucha płomieniami, ale blask zarzących się pokładów lawy jest tak silny, że pokrywa szeroką przestrzeń nieba, straszną, krwawą łuną. Hałas podobny do świstu pary trwa ciągle. Lawa niby przerażający snop ognisty, na 200 do 300 stóp wznosi się w górę. Opadając, oziębia się i rozsypuje w popiół, który wicher porywa wściekle i roznosi w dalekie strony.

* **Znany podróżnik** po Indjach, p. H. Schlagintweit, który zwiedził całą Himalaję, ogłosił ostatniemi czasy pamiętnik tej podróży, w którym podaje rozkład geograficzny i ostateczne granice rozmaitych gatunków i odmian róży w Indjach i Azji wyższej. Pokazuje się, że ostateczna granica, po którą napotyka się różę na południowym stoku Himalaji, dochodzi 13—14.000, a nawet jak w Tybecie 15—16.000 stóp angielskich nad poziom morza. Gatunkiem który kwitnie na tej wysokości, jest „rosa macrophylla“, Lindl. i „rosa webbiana“, Wall. Z kwiatu wyrabiają tu wodę i essencję różową; jest to przemysł przyniesiony do Indyj i Kaszmiru przez Arabów i Persów. W Indjach przemysł ten ogranicza się do krainy nadgangesowej, a stolicą jego jest okolica Gazipouru, gdzie róże kwitną od końca lutego do połowy kwietnia. W Kaszmirze uprawiają róż jeszcze na wysokości 6.000 stóp. Różane preparaty Wschodu, znajdujące się w handlu europejskim, przybywają do Europy z Turcji, przez Konstantynopol.

* **Plan ekspedycji polarnej.** Oba okręty angielskie „Alert“ (pod kapitane Nares) i „Discovery“ (pod kapitanem Stephenson), które na dniu 2. b. m. o 4. godzinie wypłynęły z Portsmouth w towarzystwie fregaty „Valorous“, opatrzone żywnością, węglem i spirytualiami, udają się w stronę wyspy Disco leżącej obok Grenlandji pod 70° półn. szer. Właściwą wyprawę do bieguna rozpoczynają oba okręty od zatoki Melville z początkiem sierpnia. Jeszcze w ciągu tego miesiąca chce kapitan Nares dotrzeć ze swoim okrętem aż do granicy lodowców, podczas gdy „Discovery“ ma pozostać w miejscu bezpiecznem, okręt „Alert“ wyszle ekspedycję, która, jeżeli to będzie możliwem, nda się w głąb lodów na sto mil saukami.

* **Wybiegi lichwiarza.** Niedawno donieśliśmy że Getzel Wilkenfeld, który uciekł z Wiednia, złapany został w Rotterdamie; tam zaś zachorował on tak niebezpiecznie, że powołano do niego jego żonę. O pojmaniu jego dochodzą obecnie następujące szczegóły: Jeszcze nim Wilkenfeld do Rotterdamu przybył, przedstawił się konsulowi austrjackiemu w Liverpoolu człowiek, nazwiskiem Markus Hirsch, twierdzący że jest kupcem z Warszawy i że przybył do Liverpoolu dlatego, że ma tu być Getzel Wilkenfeld, który dłużny mu jest pewną większą sumę. Zażądał więc informacji, czy gdyby w Liverpoolu Getzla odkryto, wydanoby go Austrji. Konsul jednak inne powziął o pytającym wyobrażenie, zdawało mu się mianowicie, że Markus Hirsch a Getzel Wilkenfeld to jedna i ta sama osoba, i dlatego zażądał od sądu wiedeńskiego fotografji Getzla. Kiedy fotografję nadesłano a konsul tylko utwierdził się w swem mniemaniu, już Getzla nie było w Liverpoolu. Na trop jego naprowadziła dopiero depesza telegraficzna przyjęta we Wiedniu, a adresowana do Fanny Wilkenfeld, w skutek czego został on ujęty w Rotterdamie, gdzie wkrótce potem zachorował.

wywracane, jakby je przeszukiwano. Zamordowany miał na sobie ubranie porządne i był podobno krawcem.

Wczorajsza *Gaz. Lwowska* pisze o tym wypadku następująco: Dziś rano spostrzeżono na ulicy Franciszkańskiej na pagórku trawą obrośniętym zwłoki nieznanego mężczyzny, bez sukien. Jak następnie zbadano, nazywał się zmarły Edward Staromiejski, był czeladnikiem krawieckim; oddawał się nałogowi pijaństwa, liczył lat 46. Jacyś złodzieje musieli zapewne zedrzeć odzież ze zwłok zmarłego.

Dziennik Polski zaś twierdzi, że krawiec ów w stanie nietrzeźwym został tknięty apopleksją. Niewiadomo, która z tych trzech wiadomości jest prawdziwą. Nam opowiadano tak, jak podaliśmy powyżej.

— Pan Juljusz Starkel, radca szkolny, zamianowany został dyrektorem zakładu drohowyzkiego.

— Wydział krajowy na posiedzeniu 4. czerwca 1875 zamianował asystentów rachunkowych Kotiersa Franciszka i Niedziałkowskiego Karola adjunktami, pierwszego do kasy — drugiego w oddziale rachunkowym, zaś pracowników w oddziale rachunkowym Iłowieckiego Scibor Zbigniewa i Gordona Jakóba asystentami rachunkowemi.

— Egzamina klauzurowe kandydatów na nauczycieli szkół realnych rozpoczną się dnia 7go lipca b. r., o godzinie 9tej przed południem w gmachu c. k. akademii technicznej.

— P. A. Nowolecki krakowski księgarz i wydawca otrzymał koncesję na założenie księgarni i składu materjałów piśmiennych w Nowym Sączu. Obecnie otwiera p. Nowolecki na sezon kąpielowy, księgarnię w Krynicy, z kąd wprost w miesiącu sierpniu przenieść ją zamierza do Nowego Sącza.

Wobec tego faktu nie wiemy zaiste co powiedzieć o odmówieniu koncesji na założenie „księgarni spółki literackiej“ u nas.

Wiadomości policyjne. Dnia 17. maja w południe wybuchł pożar w lesie Delastowieckim, w powiecie Dąbrowskim i zniszczył 14 morgów lasu. Szkoda wynosi około 300 zł. Ogień podłożyła ręka zbrodnicza. Sprawców wyśledzono i odstawiono do sądu. — Piorun dnia 29. kwietnia uderzył w dom Michała Zygały w Dembowej, w Pilzneńskiem i zabił tegoż żonę Agnieszkę. — Karolina Hanke, służąca, znalazła przedwczoraj o godz. 8 wieczór w potoku koło domu p. Józefa Kostanowicza przy ulicy Gipsowej zwłoki nieżywego dziecka, płci męzkiej, liczącego około 8 miesięcy. Nieżywe to dziecię ubrane było w koszulkę i kaftaniczek, tasiemką przepasany. Zwłoki odniesiono do szpitalu i zarządzono śledztwo za matką. — Aresztowano przedwczoraj na dworcu kolei Karola Ludwika kleryka Ferdynanda K. właśnie w chwili, gdy przybył pociągiem Krakowskim. Był on ściganym przez policję krakowską za zbrodnię sprzeniewierzenia.

— **Mianowania**. Minister handlu mianował głównego kasjera pocztowego, Adolfa Korneckiego wyższym zarządcą pocztowy, a starszego komisarza pocztowego, Karola Nowomiejskiego w Krakowie, głównym kasjerem pocztowym we Lwowie.

Podpułkownik Karol Schmelzer, z pułku arcyk. Zygmunta nr. 45, mianowany został komendantem rezerwy pułku piechoty br. Kellner nr. 41, zaś podporucznik Alfred Bajewski, w stanie spoczynku, otrzymał ad honores charakter porucznika.

— **Zatwierdzenie wyboru**. Cesarz zatwierdził wybór księdza Pawła Sapeckiego na prezesa Rady powiatowej ropczyckiej, a Ignacego Deissenberga na zastępcę prezesa tejże Rady.

— **Na rzecz ubogich a zasłużonych** kapnęły w miesiącu czerwcu następujące dary: Pani Erazmowa Schattauer złr. 2, sukień męzkich sztuk 2, damskich 1, kaftanik damski 1, bielizny męzkiej 6, bucików par 2, i różne drobiazgi toaletowe. Z Rawy przy otwarciu kręgielni złr. 1, hrabia Ożarowski złr. 15. Razem pieniądzmi złr. 18.

W imieniu ubogich a zasłużonych składam braterskie podziękowanie.

Lwów 4. czerwca 1875 roku.

Wiktor Wiśniewski,
ulica Ochronek, nr. 6.

— **Kraków** dnia 4. maja. *Kronika* donosi: Wczoraj w kościele św. Florjana podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ks. Biskupa Wojtarowicza, zauważaliśmy nowość. Zgadnijcie jaką? — Oto kosz z syfonami sodowej wody, którą ożywiały się wśród gorących modłów pobożne dusze. Mówiono nam, że to we Francji zwyczaj powszechny, nam się jednak zdaje, że stósowniej byłoby skrócić nieco długie praktyki religijne, jak wprowadzać w świątynie nasze zwyczaj niezgody z powagą tychże.

Krąży po mieście pogłoska, którą tu podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, że ks. biskup Gałecki objąć ma niezadługo posadę biskupa wojsk cesarsko-austrjackich, jaka w tych czasach opróżnioną została.

Z okien czytelni akademickiej, w domu Matejki w szkole sztuk pięknych powiewają od wczoraj czarne flagi, na znak żałoby spowodowanej śmiercią ś. p. Kremera.

Pan Celiński rzeźbiarz, wykonał maskę z pośmiertnych rysów ś. p. J. Kremera. — Jeśli maska ta zdjętą została w zamiarze utrwalenia jej w marmurze, lepiejby może było odtworzyć popiersie, zostające w posiadaniu rodziny zmarłego, a które zdaniem znawców, odznacza się uderzającem podobieństwem.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Treść nr. 8 i 9 *Kroniki Rodzinnej*: O znaczeniu wielkich ludzi w nowożytnych społeczeństwach przez J. Popowskiego (dokończenie); Z wybrzeży włoskich, wiersz przez G. Z.; Henryk Ibsen, poeta norwegski, przez Wawrzyńca hr. Engeströma (c. d.); Silva rerum; Korespondencje z Petersburga, ze Lwowa (ta ostatnia charakteryzuje nowe pisma w Galicji i opisuje ruch muzyczny we Lwowie); Ostatnie chwile księcia wojewody Panie Kochanku, z papierów po Glince, spisał J. J. Kraszewski (dokończenie); Recenzje: Małej gramatyki języka polskiego Augusta Jeskego, Zasad gramatyki języka polskiego Ig. Boczylińskiego i życia J. królewskiej Wys. małżonka (Alberta męża Wiktorji) po angielsku napisanego przez Teodora Martina; Jałmużna dobrowolna i przymusowa; Anioł Pański i Morskie Oko, dwa sonety przez W. L. K.; Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu, opowiedziane najmłodszemu bratu, przez Marję Gorecką (c. d.); Wyprawa austrjacka do bieguna północnego (c. d.); Zakłady Zameczka w Karlsruhe, przez T. Prażmowską; W Ameryce, powieść na tle życia społecznego w Stanach Zjednoczonych, przez Krystynę Narbuttównę. Wyborne to pismo można we Lwowie prenumerować w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

— Botanika przez Billa, dla klas wyższych szkół średnich wyszła już z druku, nakładem księgarni Polskiej we Lwowie. Tłumacz, profesor Łomnicki, znacznie dzieło wzbogacił, zwracając uwagę na florę krajową, korzystając przytem wiele z prac polskich naturalistów. Nadto, dodaniem przeglądu piśmiennictwa botanicznego polskiego, podniósł jeszcze wartość książki.

— Treść 382, 383 i 384 „Tygodnika Illustrowanego“: Zawalenie się domu przy ulicy Dzikiej, z drzeworytem; Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Jutrzenka, kopja obrazu J. Szermentowskiego z wystawy lyońskiej; Scena z dramatu Wit Stwosz, rysunek Juljana Maszyńskiego; Recenzja Wita Stwosza przez Kazimierza Kaszewskiego; Róża, wiersz Wacława Pomiana; Typy ludowe galicyjskie Henryka Rodakowskiego, dwa drzeworyty; January Suchodolski przez Józefa z Mazowsza (dokoń.); Eli-Makower, powieść Orzeszkowej (c. d.); Przygody panów Marka i Agapita przez Jordana (c. d.); Brazylja i jej rozwój obecny, przez Fryderyka Hellwalda, przekład (c. d.); Wspomnienia z pobytu w Indjach Wschodnich przez L. Jacolliota, przekład (c. d.); Dzieje spółczesne przez Ludwika Jezierskiego; Księżniczka Wrzosów, powieść przetłumaczona przez Marję Jarmundównę (dokoń.); Korespondencje ze Lwowa, z Krakowa; Pacjenci, kopja obrazu Alfreda Kowalskiego; Recenzja Flisaków Anczyca, przez Kazimierza Kaszewskiego; Wieczór rysunek J. Chełmońskiego; Wnijście do ratusza w Zgorzelcu (Görlitz) na Szląsku pruskim, drzeworyt; Wycieczki po Kaukazie i Gruzji przez Romualda Klonowskiego; Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego; Dziewczyna z Pyrenejów, powieść Elie Bertheta, przekład T. Marenicza; Ksiądz Jakób Falkowski, założyciel warszawskiego instytutu głuchoniemych, z portretem; Ze świata muzycznego przez Jana Kleczyńskiego; Marjanna Pers, pierwsza ochmistrzyni instytutu głuchoniemych w Warszawie; Gmach instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, z drzeworytem; Hazardowna gra, podług obrazu Knausa; Na wiosnę, wiersz Edmunda Zuatowicza; Z chwili obecnej ruchu naukowego, przez Wincentego Niewiadomskiego; Nowożytny dramat historyczny przez Rudolfa Gotschala, przekład. Tygodnik Illustrowany oprócz wielu innych, ma i tę zasługę, że wprowadził na pole pracy literackiej wielu nowych, młodych pisarzy, jak się o tem przekonać można i z tych numerów, których treść podaliśmy.

— Na posiedzeniu Towarzystwa lekarsk. krakowskiego odbytem w dniu 2. czerwca dr. Drobner podał wiadomość o przypadku połknięcia otwartego nożyka w celu samobójczym, o czem przed kilku dniami wspomnieliśmy. Nóż połknięty tkwiący w gardzieli wydobytym został przez Prof. Billrotha w Wiedniu po przecięciu gardziela. Następnie dr. Ściborowski odczytał pogląd na przeszłoroczną porę zdrojową w Szczawnicy, zastanawiając się szczegółowo nad pomyślnemi skutkami leczenia nieżytów, czyli katarów w ogóle, a zwłaszcza nieżytów narzędzi oddechowych i żołądka. Prof. dr. Blumenstock podał ocenę dziełka Hünefelda, o badaniu plam krwawych pod względem sądowo-lekarskim. Wreszcie dr. Domański okazał dwa nowe przyrządy elektro-terapeutyczne.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Towarzystwo kredytowe miejskie liczyło z dniem 31. maja b. r. 8611 członków z kwotą 251.920 złr. na udziały. Stopę procentową przy pożyczkach hipotecznych na realności miejskie ustanowiono na 8 proc., a od zaliczek (które się udzielają we wypadkach nagłych i zanim uporządkowane będą warunki do otrzymania pożyczki hipotecznej) na 10 proc. Oprócz już otworzonych ajencyj w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bohorodczanach, Drohobyczy, Jarosławiu, Kołomyi, Nadwórnie, Przemyślu, Sokalu, Tarnopolu i Zbarażu — rozpoczną w czerwcu swą czynność ajencje w Stanisławowie, Kamionce strumiłowej, Rzeszowie, Czerniowcach i w Krakowie. Z przedłożonych przez ajencję próśb o pożyczki okazuje się, że w powiatach szczególnie wschodnich, własności mieskie są obciążone bez wyjątku długami lichwiarskiemi, które zagrażają nieohybnem wywłaszczeniem. Kasy zaliczkowe, które w ostatnich latach pozakładano po miastach, przychodzą bardzo znacznie w pomoc kredytowi osobistemu, nie są jednak w stanie wydobyć więcej zadłużonych z rąk lichwiarskich, zdarzają się bowiem wypadki, gdzie przedmieszczanie, właściciele realności, opłacają od zaciągniętych pożyczek 40 do 50 procent.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 4. czerwca 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 82ft. 3 złr. 42 c.; żyta 76ft. 2 złr. 04 c.; jęczmienia 66ft. 1 złr. 90 c., owsa 46ft. 1 złr. 89 c.; hreczki 78ft. 3 złr. 35 c., prosa 00 ft. — złr. — ct., grochu 86 ft. 3 złr. — ct.; ziemniaków — złr. 71 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 57 c.; słomy — złr. 75 c. wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 13 złr. 40 c., miękkiego 9 złr. 60 c. — Funt mięsa wołowego $25\frac{3}{4}$ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu 45° 18 zł., 76° 28 zł., 86° 34 zł., 90° 35 zł.

Wrocław d. 4. czerwca. Sprawozdanie targowych cen zboża i produktów. (Koresp. *Gazety Narodowej.*)

W ubiegłym tygodniu mieliśmy dnie bardzo gorące. Popyt na żyto był powszechny. W ogóle ruch targowy nie był znaczny i korzystny, do czego wiele przyczyniały się wiadomości o korzystnym stanie plonów Pszenica tylko po tanich cenach miała peknp.

Ceny poszczególne były:

Pszenica biała 100ft. cł. 73—94 sr. gr., żółta 68—83 sr. gr.
Żyto 100ft. cł. 68—77 sr. gr.
Jęczmień niezm. 100ft. cł. 58—70 sr. gr.
Owies niezm. 100ft. cł. 64—78 sr. gr.
Kukurudza 100ft. cł. 57—61 sr. gr.
Koniczyna czerwona silnie 100ft. cł. 11—17, biała silnie 11—21 tal.
Groch kuchenny 100ft. cł. 70—95 sr. gr.
Wyka stale 100ft. cł. 88—100 sr. gr.
Bób 100ft. cł. 93—113 sr. gr.
Łubin poszuk. 100ft. cł. 75—83 sr. gr.
Nasiona olejne: w cenie.
Rzepak zimowy 100ft. cł. 120—128 sr. gr.
Rzep zimowy 100ft. cł. 115—122 sr. gr.
Rzep letni 100ft. cł. 115—122 sgr.
Lnianka 100ft. cł. 100—112 sgr.
Nasienie lnu 100ft. cł. 115—130 sr. gr.
Nasienie konopi 100ft. cł. 95—107 sr. gr.
Makuchy 100ft. cł. 77—85 sr. gr.
Tymotka 100ft. cł. 8—10 talar.

Henryk Proskauer.

Wyścigi konne w Galicji 1875 r. Spis koni mianowanych do biegu na torze lwowskim, po dzień 15. maja 1875 r. Dnia 27. czerwca. (Dok.)

Bieg V. Nagroda Towarzystwa 700 zł. w. a. 1) H. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, ogier ciemnogniady 3letni Buzdygan po Harlequin od Consternation 112 ft. cł. 2) Tegoż samego ogier skarogniady Turoń po The Charmer od Sowy 112 ft. cł. 3) Bar. Adam Haydel mianuje W. Władysława Czaykowskiego klacz kaszt. 4letnią Latawica po Dowcip od Wandalki (pół krwi) 124 ft. cł. 4) W. Alfreda Mysłowskiego, ogier skarogniady 4letni Żuaw po Eljen a Magyar od You will-see 132 ft. cł. 5) Tegoż samego ogier skarogniady 3letni Piorun po Tama od Star 112 ft. cł. 6) W. Kaliksta Ochockiego, klacz gniada 3letnia Abigail po Złotolitym od Ostrołęki 109 ft. cł. 7) Tegoż samego ogier kasztanowaty 4letni Misio Seduk or po Złotolitym od Zairy (pół krwi) 127 ft. cł. 8) Tegoż samego ogier kasztanowaty 3letni Ganimed po Złotolitym od Perły 112 ft. cł..

Dnia 29. czerwca.

Bieg I. Nagroda cesarska III. klasy 300 c. k. austr. dukatów. 1) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, og. gn. 4letni Oleś po Oaball od Pani Piperkowskiej (pół krwi) 129 ft. cł. 2) Bar. Adama Heydla, ogier gniady 4letni Projekt po Złotolitym od Czajki (pół krwi) 125 ft cł. 3) W. Alfreda Mysłowskiego, ogier skarogniady 4letni Żuaw po Eljen a Magyar od You-will-see 130 ft. cł. 4) W. Kaliksta Ochockiego, klacz kaszt. 4letnia Natalia po Złotolitym od Gnateatcher 131 ft. cł. 5) Tegoż samego klacz gniada 4letnia Kapitula po Złotolitym od Wiktorji (pół krwi) 122 ft. cł. 6) Tegoż samego ogier kary pełn. Zmrok po Złotolitym od Wiktorji (pół krwi) 130 ft. cł.

Bieg II. Nagroda Towarzystwa 400 zł. w. a. 1) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, ogier skarogniady 3letni Turoń po The Charmer od Sowy 110 ft. cł. 2) Tegoż samego ogier ciemnogniady 3letni Buzdygan po Harlequin od Consternation 110 ft. cł. 3) Tegoż samego klacz gniada 3letnia Wystarczy po The Charmer od Pani Piperkowskiej (pół krwi 102 ft. cł. 4) W. Alfreda Mysłowskiego, klacz gniada 3letnia Fronfrou po Rama od Witch 107 ft. cł. 5) Tegoż samego klacz gniada 3letnia Błyskawica po Rama od You-will-see 107 ft. cł. 6) W. Kaliksta Ochockiego, ogier kaszt. 3letni Ganimed po Złotolitym od Perły 110 ft. cł. 7) Tegoż samego klacz gniada 3letnia Abigail po Złotolitym od Ostrołęki 107 ft. cł.

Bieg III. Nagroda cesarska II. klasy 300 austr. dukatów. 1) W. Alfreda Mysłowskiego, ogier skarogniady 3letni Piorun po Rama od Star 110 ft. cł. 2) Tegoż samego klacz gniada Froufrou po Rama od Witch 107 ft. cł. 3) tegoż samego klacz gniada 3letnia Polcia po Rama od Kochanki 107 ft. cł. 4) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, ogier gniady 3letni Przedświt po Knight of the Garter od Jewel 110 ft. cł. 5) Tegoż samego ogier skarogniady 3letni Turoń po The Charmer od Sowy 110 ft. cł. 6) W. Kaliksta Ochockiego, ogier kasztanowaty 3letni Ganimed po Złotolitym od Perły 110 ft. cł. 7) Tegoż samego klacz gniada Abigail po Złotolitym od Ostrołęki 107 ft. cł.

Bieg IV. Nagroda c. k. ministerjum rolnictwa 500 złr. (Bieg sprzedaży ogierów pół krwi.) 1) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, ogier gn. 4letni Oleś po Oakbal od Pani Piperkowskiej. (Cena 2000 złr. w. a.) 135 ft. cł. 2) Bar. Adama Heydla, ogier gniady 4letni Projekt po Złotolitym od Czajki (cena 2000 złr.) 135 ft. cł. 3) W. Kaliksta Ochockiego, ogier kaszt. 4letni Misio Seductor po Złotolitym od Zairy (cena 1000 złr.) 130 ft. cł. 4) Tegoż samego ogier kary pełnoletni Zmrok po Złotolitym od Wiktorji (cena 1000 złr.) 135 ft. cł.

Lwów dnia 16. maja 1875 r.

Z sekretarjatu galic. Towarzystwa chowu koni i wyścigów.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wersal d. 5. czerwca. Zgromadzenie narodowe przyjęło w obradach nad reformą więzień, system odosobnionych aresztów.

Karłowice d. 5. czerwca. Kongres kościoła serbskiego zawotował adres dziękczynny do cesarza, za sankcjonowanie statutów.

Przyjechali dnia 5. lipca 1875.

Hotel Zorża. A. hr. Orłowski z Moskwy. M. br. Petrino z Bukowiny. T. Zawadzka z Poznania.

Hotel Europejski. T. hr. Lanckoroński z Niżniowa. H. Jasieński z Rasztowiec. J. Rott z Czerniowiec. K. Tretter z Podlipca. W. Witosławski z Brodów. A. Wermann z Wiednia. L. Kopernicka z Wołynia.

Hotel Langa. A. br. Andl z Szeciua. A. Künsberg z Górnych Luszek. A. Bring z Drohobycza. A. Singer z Czerniowiec.

Hotel Angielski. St. hr. Borkowski z Uhrynowa. A. Smarzewski z Kobyla. M. Teodorowicz z Hawrylaka.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 5. czerwca 1875
godzina 10. minut 40 przed południem.

Akcje kred.	233.25.	Anglo-austr.	127 20
Unionsbank	105.—.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	233 —.	Kolej połudn.	108 50
Franko-austr.	—.—.	Baubank	— —
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	— —
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	— —
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. silne.	

Wiedeń 5. czerwca 1875.
godzina 2. minut 15 po południu

Akcje fran.-aus.	42.—	Węgier. kred.	222 —
Anglo-austr.	128 25.	Unionsbank	106 60
Kolej Kar. Lud.	234 25	Nordbahn.	196 50
Kolej południo.	110.25.	Kolej Alfód.	132 —
Kolej Elżbiey	183.—.	Kolej Lw.-czer	140.—
Węg. Nordotstb.	124.—.	Vereins-Bank	13.—
Wiener-Bauges.	30 —.	Węg. Ostbahn.	51.50
Gal. indemniz.	87.75.	Losy z r. 1864	134.75
Franco-H.-Bank	59.50	Verkehrsban	93.—
Losy tureckie	55.—.	Baubank-Act.	11.50
Kolej państwow.	287.50	Bankverein	107.—
Wied. Bauver.	24.—.	Losy węgier.	81.50

Usposobienie silne.

Berlin, 4. czerw. Russ. Banknoten 171.50. Credit. Act. 423 — Lombarden 196.50 Galizier 105.50 Staatsbahn 521.— Rumänier 34.90 Oesterr.-Banknoten 184.05. Usposobienie: —.

Pociągi kolejowe:

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w poln. dnie. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m. rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8 godz. 20 m. po południu.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 2. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Nadesłane).

Każdemu posiadaczowi koni i gospodarzowi powinno być miłem, jeżeli w wypadkach choroby nagłej u zwierząt domowych, posiada pod ręką środek, którego użycie niezawodnie przyniesie pożądany skutek. Jednym z najodpowiedniejszych i niezawodnie skutkujących, a przytem w użyciu łatwym skutkiem jest bezsprzecznie c. k. uprzyw. płyn uzdrawiający dla koni, wyrabiany przez Fran. Jana Kwizdę w Kornenburgu.

Nadany temu środkowi przez cesarza wyłączny przywilej, powszechne uznanie, który ten płyn otrzymał, dalej stwierdzeniami dostojnych państw, wysoko położonych wojskowych i prywatnych o osiągniętych rezultatach, są najlepszym dowodem wartości jego. O tym środku wyraża się p. W. Meyer, nadstajenny królowej angielskiej, że przeciw zapaleniu stawu używa się z najlepszym skutkiem; pan dr. Knauert, nadkonował wszystkich stajen króla pruskiego twierdzi, że skutkuje tenże w porażeniach i opuchnięciu ścięgni, a jaśnie oświecony książe Auersperg wyraża się w swoich listach z d. 10. listopada 1863 i 24. sierpnia 1864, w następujący sposób: Pański płyn uzdrawiający, czyni ścięgnie wyschłe jak drzewo, giętkiemi jak skóra, zatwardziałe lub podejrzane gruczoły, leczy radykalnie.“ *Sport*, pismo specjalne dla wyścigów, wyraża się również w ten sam sposób o płynie i poleca takowy na ścięgnie, które stają się po użyciu środka świeżemi i tęgiemi i nie pozwalają tworzeniu się gruczołów.

Mamy pod ręką wiele listów znakomitych osób, których jednak dla braku miejsca nie umieszczamy, odsełamy czytelnika do ogłoszenia w dzisiejszym numerze umieszczonego.

LIEBIG COMPANY's
Fleisch - Extract
aus Fray - Bentos
Central-Depot: Wien, 1., Wollzeile 6—8
CARL BERK, k. k. österr. Hoflieferant.

	płacą	żądają		płacą	żądają		płacą	żądają
Lwów, z Izby handlowej dnia 6. czerwca.	złr		Tow. eskont. n. aust. po 50 zł	750 —	765 —	Bank nar. austr. m. k. 5 pr	—	
I. Akcje za sztukę.			Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	42 75	43 —	„ „ „ w. a.	9795	9810
Galicej gal. Karola Ludwika	232 50	234 50	Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	59 75	60	Obligacje pierwszeństwa kolei. (za 100 złr		
Lwow.-Czern. Jassy	139 25	41 —	Gal. bank hip. po 200 zł em. 50 pr.	216	— —	Albrechta. po 200 zł. 5 p. 100 r	75 75	76 90
Banku hip. gal. po 200 zł.	248 —	250 —	Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	—	— —	Alföldz. 200 zł. 5 pr sr w. a	76	76 50
Listy zast. za 100 zł.			Gal zakł. kr. ziem po 200 zł	—	— —	Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a	—	—
Lwow. kred. gal. 5 pr. w. a.	87 30	87 9	Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	— —	Dniestrzańska 300 „ „	—	27 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 75	— —	Renten bank po 200 złr.	—	— —	Elżbietypo 5 pr. srebr w. a	93 25	93 75
„ „ „ 5 pr. okres.	87 30	87 9	Banku nar. austr po 600 zł	956	961 —	„ em. 1862 5 pr	92 50	93
Banku hip. gal. 6 pr.	92 30	92 90	Banku powsz. aus. po 200 złr			„ em. 1870 5 pr	— —	— —
Gal. zakł. kred. włośc.	99 25	101 -	Unionbank po 140 złr	106 70	105 90	„ em. 1879 5 pr	97 25	97 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat.	90 10	90 80	Vereinsbank po 200 złr. e. 40 p.	12	12 50	Ferdynanda półn. 5 pr m. k	89	—
III. Obligi za 100 złr.			Verkehrsbank pow. po 200 zł	94 —	95 —	„ „ 6 pr w. a	92 25	— —
Indemnizacyjne galic.	87 50	88 15	Wied. bankver. po 200 złr	107 —	107 25	„ „ 5 pr sr.	105	105 40
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 30	92 —	Akcje kolei.			Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	101 2	101 60
Losy miasta Krakowa	15 75	16 75	Albrechta po 200 złr.	70 —	71 —	„ II. em. 5 pr.	100 50	101
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50	Alfoldzkiej po 200 złr. sreb	131 50	132 —	„ III. em. 1871 3 pr	98 50	90
IV. Monety.			Dniestrzańskiej „ „	— —	— —	„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Dukat holenderski	5 12	5 21	Elżbiety „ „ m. k	182 —	182 50	Lw. Czer. Jas. I. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	79 25	80 50
Dukat cesarski	5 16	5 26	Ferdynanda półn. po 200 złr. m. k	1955 —	1960	Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	83 9	84 40
Napoleondor	8 85	8 91	Franc. Józ. po 200 złr w. a	70 —	70 50	Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	76 50	77 —
Pół imperjał rosyjski	8 94	9 10	Kol. gal. Karl. po 200 złr	233 50	34 -	Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	— —	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70	Lw.-Czern.-Jass. po 200 złr	140 —	141 —	Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w. a	89	89 5
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 53	Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	—	—	„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	—	88 —
Praskie bilety kasowe	1 62	1 63	Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	52 —	53 —	„ „ 1872 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a.	— —	87 50
Srebro	1 50	108 —	„ „ lit. B. po 200 zł. sr	73 —	74 —	Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	72 50	73 0
Wiedeń d. 3. czerwca.			Rudolfa po 200 złr. s. r.	142 —	143 —	Papiery loteryjne (sz.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)			Siedmiogr. po 200 w. a. sr	—	—	Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z	166 25	166 50
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 15	70 30	Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	288 75	89 25	Klary po 40 złr. m. k.	27 50	28 -
„ „ w sreb. 5 „	74 45	74 65	Südbahn po 200 zł. srebr.	—	—	Keglevich „ 10 „	12 —	13 —
1839 całe losy (m. k.	265	268	Tramway wied. po 200 zł	20 50	21 50	Krakowska po 20 złr.	—	—
Pożyczka loteryjna 1839 ½ losu „	238 50	239 50	Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	125	126 —	Palffy „ 40 „ „	27 75	28 25
1854 po 250 zł. 4 pr.	105 26	105 75	Węg. pół. wschod p. 200 zł. s	125	126 —	Rudolfa „ 10 „ „	3 50	13 75
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	112 25	112 75	„ wsch. (Cstb.) po 200 złr. w. a.	51 —	52 —	Ks. Salm „ 40 „ „	36 75	37 25
1860 „ 100 „ „ „	116 50	117 —	„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	130 25	130 75	St. Genois „ 40 „ „	27 75	28 —
1864 „ 100 „ „ „	135 —	135 50	Akcje przemysłowe.			Stanisław. (poż.) po 20 zł. w. a	15 50	16
Listy zast. com po 120 5 pr	26 25	126 50	Budow. Tow. austr. po 200 zł.	11	11 50	Waldstein po 20 zł. m. k.	22 75	23 25
Oblig. indm. za 100 zł.			„ „ wied. „ 100 „	22 —	22 50	Windischgratz po 20 zł. „	21 25	21 75
Galicyjskie	87 75	88 —	„ tanich pom. po 100 z.	8 50	8 75	Dewizy (3miesięczne)		
Bukowińskie	87 —	— —	Listy zastaw. (za 100 zł.			Berlin 100 tal.	—	
Inne publiczne pożycz.			Boden. cred. allg. ost. 5 pr. sr	96 60	97 —	Frankfurt 100 zł (süddeut.	5 95	54
Węgie. poś. kol. po 120 zł. 5 p	100 60	101 —	„ spłac. w 33 lat. 5 p. w. a	87 25	88 —	Hamburg 100 mark. banco	— —	— —
Węg. poł. prem. po 100 złr.	80 75	81 —	Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a	76 75	— —	ondyn 10 ang. fs. ra	11155	11 5
Tureckie poł. kol. po 400 fr.	— —	— —	„ „ 5 pr. w. a.	87 —	— —	Paryż. 100 frank.	1415	4415
Akcje bankowe.			Galic. bank hip. 6 pr. w. a	98 60	62 90			
Anglo-austr. po 200 zł. 120	126 —	26 25	„ Zak. kr. włość. 6 pr w. a.	100 75	101 —			
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr	— —	— —						
Bank... po 200 zł.	231 —	231 25						
„ węg. 200 zł. em p. 80	221 —	221 25						

Każda z pań
rada będzie dowiedzieć się, czego używała sławna
Nina Lanclos
do utrzymania swej młodości i wdzięków aż do 90 roku życia. Środek ten nieopłacony, cudowny doświadczeniem tylu set lat, bo od czasu Ludwika XIV stwierdzony, posiadam jako spadkobierca i podaję go za przesłaniem poczta 3 zł.
Dr. J. Vartall.
24821 2—10 Kraków Nr. 605.
NB. Dla dyskrecji podziękowania niepublikują się.

Agronom wykształcony teoretycznie i praktycznie po za obrębem kraju, mający przytem zaświadczenia chlubne z prowadzenia zarządu dóbr tutejszo-krajowych, poszukuje zarządu dóbr większych, lub też obowiązku instruktora dla JWP. nowo obejmujących gospodarstwa, których obowiązuje się w ciągu lat 2ch najdalej, obznajmić najzupełnej wedle systemu praskiego z administracją, prowadzeniem gospodarstwa rolnego postępowego z zastosowaniem maszyn, chodowlą zwierząt domowych, urządzeniem nawozów sztucznych, słowem gospodarstwa najwyższe korzyści przynoszącego, a to za mierne wynagrodzenie. 2481 2—3
Listy francowane adresować pod lit. **L. M.**, poste restante WZDÓW, w Sanockiem.

Dzierżawa.
Folwark Horpin, 4 mile od Lwowa, 1 mila od Kamionki strumiłowej odległy, obejmujący 340 morgów roli i 120 morgów łąk, jest do wydzierżawienia od 15. maja 1876 na lat sześć, z odpowiedniemi budynkami i obsiewami, tudzież z prawem propinacji w 2ch karczmach się wykonującem, na opał rocznie drzewa dębowego 40 sążni.
Bliższa wiadomość w klasztorze pp. Benedyktynek u wszystkich Świętych we Lwowie, l. 2. plac Benedyktynek,

Do wygrania
2. lipca na los poż. miasta
KRAKOWA
zł. 40000, 35000, 30000, 20000 itd.
najmniejsza wygrana którą każdy los najmniej wygrać musi, jest 30 zł. Cena losu obecnie bardzo korzystna 17 zł. 50 ct. 2492
Do nabycia 1—3
w handlu płócien i herbaty
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek l. 45.

Ogłoszenie licytacji.

Komitet konkurencyjny dla spraw parafialnych rz. k. w Rudkach, odda budowę parterowego budynku na pomieszkanie plebańskie w przedsiębiorstwo przez publiczną licytacją temu przedsiębiorcy, który najdogodniejsze poda warunki.

Licytacja odbędzie się **dnia 18. czerwca r. b.** o godzinie 3. po południu w sali Rady powiatowej, ustnie lub przez pisemne oświadczenie, które jednak do godziny 6. po południu w dniu licytacji przyjmowane będą. Po godzinie 6. tego dnia żadne oświadczenie pisemne, a po skończonej licytacji żadne oświadczenie ustne uwzględnione nie będzie. Jako cena wywołania za przedsiębiorstwo ustanawia się 4.816 zł. 35 ct., jako zaś wadium 240 zł.

Warunki licytacyjne jakoteż plan i kosztorysy, przejrzeć można w biurze Rady powiatowej. 2513 1—3

W Rudkach, dnia 2. czerwca 1875.
Komitet.

L. 12344.

DZIERŻAWA.

Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa, podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia folwarku „za Gajem“ w Błotni, w starostwie Przemyślańskiem położonego, do fundacji ś. p. Stanisława Gosiewskiego należącego, na sześć (6) po sobie następujących **od dnia 24. czerwca 1875,** liczyć się mających lat, publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert **na dniu 15. czerwca 1875** o godzinie 10. przed południem w I. Departamencie magistratu, przeprowadzoną będzie.

Folwark ten zawiera obszaru 138 morgów, budynki tak mieszkalne jak i gospodarskie wszystkie nowo pobudowane.

Cenę wywołaną ustanawia się na 800 zł. w. a. jako kwotę obecnego rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, niemniej skreśli oferent w takowej warunki, pod którymi na wypadek, gdyby folwark ten pod czas trwania sześciu lat w drodze przymusowej sprzedany został, lub w ogóle zmiana właściciela nastąpiła, z dzierżawy ustąpić.

Warunki licytacji przejrzeć można w pomienionem biurze podczas urzędowych godzin. 2475 2—3

Z magistratu król. stołecznego miasta.
Lwów, dnia 26. maja 1875.

Doniesienie handlowe!

Fabryczny skład towarów płóciennych i modnych
1983 **we Wiedniu,** 4—?
Josefstadt, Kochgasse Nr. 36.
wchód przez Alserstrasse,

postanowił sobie, swoje wyroby zamiast jak dotąd oddać w sprzedaż handlowa po 27 ct. prowadzić sprzedaż tak hurtowna jako detaliczną w swoim zakresie po cenie za sztukę artykułu o 30 łokciach w cenie po 7 zł. 50 c. na tuziny o 12 sztukach po 3 zł. a to: prawdziwe perkale farbowane, batysty, zakonety i muszliny, modne materje na suknie, tak szkockie jakoteż gładko farbowane, płótna lniane, holenderskie, belfastkie i domowe, białe szyrytyngi i szyfony na koszule, barchany sznureczkowe i kolorowe, angielskie płótna na ubrania domowe, białe czynowate i adamaszkowe płócienka, kolorowe kanefasy na pościele, białe i żółty nankin, pstre drelichy na meble i płócienka; białe koronkowe firanki, adamaszkowe i czynowate ręczniki. Dalej na tuziny o 12 sztukach białe rumburskie chusteczki do nosa, najlepsze batystowe chusteczki z kolorowemi szlakami, serwety adamaszkowe i cynorate, białe i kolorowe serwety deserowe czyste płóciennе, tureckie pikowe ręczniki, batystowe i perkalowe chusteczki na głowę, kolorowe i niebieskie chusteczki męzkie i wszystkie w ten zawód wchodzące towary.

Zlecenia z prowincji wykonują się rzetelnie i sumiennie jak gdyby osobiście były wybrane, a coby się nie podobało będzie na powrót przyjęte.

Adres:
An die Fabriks-Niederlage,
Kochgasse 36 we Wiedniu.

NB. Na próbę wysyłamy sztuki po 15 łokci półtuziny po 6 sztuk.

Wystarczy jedna próba!
aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco tniej cenie
27 ct.
przekonać.

Płótna lniane.
sztuka 50 łok. 5/4 szeroka weba 13 zł. 50 c.
„ 30 „ 4/4 szer. weba lniana 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ „ weba z przędziwa 8 zł. 10 c.
30 „ „ „ płótno Creas 8 zł. 10 c.

Jedwab i wstążki jedwabne.
Jedwab lub jedwab noblene we wszystkich gładkich kolorach modnych, z farbowanemi częściami na odwrotnej stronie. Szerokość na 5 palców, łokieć wiedeński 27 ct. Szerokości na dwa palce dwa łokcie wiedeńskie 27 c.

Para
białych lub w paski pończoch kobiecych lub dziecięcych najlepszej jakości 27 ct.
para skarpetek 27 ct.
para podwiązek z szeroką jedwabną kokardą 27 c.

Dalej
białe ręczniki adamaszkowe, pościele lniane, ciężkie kobierce na podłogę, płócienko na meble firanki siatkowe i koronkowe, prawdziwe kolorowe perkale, tureckie materje na szlafroki barchany — łokieć 27 c.

Materje wełniane.
łokieć szerokości, ciężkie rypsy, lustrynowe diagonale, tyhet, gażiery, bareże, gładkie i w paski wszelkich kolorów łokieć wiedeński
27 ct.
Sztuka
Wachlarz we wszystkich kolorach 27 ct.
Garnitur kokard na piersi i głowę z aksamitnemi wstążkami i różą ubrane 27 ct.
Para manszet z kołnierzem 27 ct.
Chusteczka do nosa lub na głowę 27 ct.
Lniana chusteczka do nosa 27 ct.
„ serweta 27 ct.
Szydełkowy grzebień do włosów najn. fasonu 27 c.
Grzebień do frysowania 27 ct.
Nożyce do płótna z pasika 27 ct.
Diadem ango-ozdobiony czarnemi perłami najn. 27 c.
Skórzy pulares 27 ct.
Łyżeczka ze srebra chińskiego 27 ct.

Zlecenia. 1913 27—50
za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem załatwiają się rychło a wzory przysyłają się franko. Kupujący en gros otrzymają rabat. Towar sprzedaje się pod gwarancją prawdziwości i dobrego gatunku. Coby się nie podobało przyjęte będzie na powrót.

Beck's Grand-Bazar
we Wiedniu I. Adlergasse 4.
Upraszam adres sobie zachować i takowy dobrze zapamiętać.

Na Bajkach jest do **sprzedania**
piękna realność
z dużym gruntem i sadem. Bliższa wiadomość pod l. 12 ulica Murarska w godzinach popołudniowych. 2514 1—3

KAPELUSZE
przywiozłam
po raz drugi
najświeższej paryskiej mody i polecam takowe po umiarkowanych cenach Szanownym paniom.
M. Topolnicka,
we LWOWIE, plac Halicki l. 1.
Zamówienia z prowincji zaraz uskutecznia m. 2501 1—2

Flanców
czarnej malwy
dostać można w Zarządzie dóbr Babice nad Sanem ost. poczta Babice. 2517 1—3

Państwo **Chodaczków** Wielki potrzebuje
Stróża do usług domu.
żąda się, żeby był porządny człowiek i miał dobre świadectwo. Zgłosić się ma do Zarządu Dóbr w Chodaczkowie Wielkim. 2519 1—2

Zakład hydriatyczny
Franciszka Medweja
w Sasowie
otwarty jest na lato od 1. maja. Traktyjernia wyborna, poczta w miejscu, stacja kolejowa Złoczów. Spacery w łaskach szpilkowych. 2229 7—?

ASTMY
Duszność, Chrypka Katary, zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu
Dostać można we Lwowie w aptece PP Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1834 8—?

HANDEL GALANTERYJNY
FRANCISZKA EHRLICHA
we Lwowie,
w rynku róg Halickiej ulicy l. 22.
zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że otrzymał
z Berlina
w największym wyborze zupełnie nowe hafty zaczęte, gotowe i mondorowane,
jako to: przeszło 200 sztuk **poduszek zaczętych** powleczonych i gotowych, różnemi najnowszemi ściegami na kanwie. **Peneloppe, Jenry** i na suknie, robotą aplikacji, **dywany Antipedja, Ornaty, Stuły, Lambrequen, dzwonkociągi, kosze ścienne, szelki, czapki, pantofle i trzewiki, podstawki, drzymki, torby myśliwskie, pasy do strzelb, bordury** do dywanów i fotelów, na ręczniki, **wiszadła** na suknie, **klucze** i **zegarki,** na **pularesy** i **tytonierki, znaczki** do książek, **naciski** do obcierania piór, **mapy, widoki** itd. Jako też **przybory** do haftu, tj. **prawdziwą berlińską włóczkę.** Łut wiedeński 24 ct., **filozella, pella, sznelka, jedwab kordonkowy, haczki, wałeczki** stalowe kościane i drewniane.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2241 5—6

Podajcie szczęściu rękę!
Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy dozwolone i poręczone najnowsze wielkie
losowanie pieniężne
w ilości 17 milionów 772.040 mark p. którego pierwsze ciągnienie wygranych naznaczono urzędownie na
dzień 16. i 17. czerwca r. b.
Główne wygrane w ewent. mark.: 375.000, 250.000, 125.000, 80.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000, 3 po 30.000, 24.000, 2 po 20.000, 18.000, 8 po 15.000, 9 po 12.000, 12 po 10.000, 34 po 6.000, 5 po 4.800, 40 po 4.000, 3 po 3 600, 203 po 2.400, 412 po 1.200, 512 po 600 itp. w ogóle 42.000 wygranych, które w 7miu oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.
Na urzędownie oznaczone pierwsze ciągnienie kosztuje:
Cały los oryginalny 3 zł. 30 ct.
Pół losu „ 1 zł. 65 ct.
Ćwierć losu „ — „ 88 ct.,
które za nadesłaniem kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam z zapewnieniem rzetelnej usługi.
Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny stemplem opatrzony los. Plan urzędowy gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom.
Upraszam udać się z zaufaniem jak najrychlej. 2468 3—5
Juljusz Herz,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest 1844 67—70
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, A. Steifa synów i w składzie K. Mikolascha.

POMIESZKANIE,
sześć pokoji, kuchnia, szpiżarnia, na drugiem piętrze, zaraz do najęcia, ulica Krasickich l. 12. 2520 1—3

Nakładem księgarni
KAROLA MALIKA
w Cieszynie
wyszedł kompletnie:
Andrzeja Haidingera
ADWOKAT DOMOWY
czyli każdemu przystępne objaśnienie w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa** itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących przeszło **400 przykładami** objaśniony.
2516 1—?
Cena egzemplarza broszurowanego (w 12 zeszytach) 7 zł. 0 ct., oprawnego w półskórek 8 zł. 40 c.

Prawdziwe
WILHELMA
antiartretyczne i antireumatyczne
ziółka
przeczyszczające krew
(*czyszczą krew przeciw gościowi i reumatyzmowi*) są
na kurację wiosenną
jedynym pewnie działającym środkem na przeczyszczenie krwi,

Pozwolenie c. k. kanc. n. uchwałą 7. grudnia 1858 Wiedeń.	ponieważ używane bywają przez pierwszych **medyoynierów Europy** z najlepszym skutkiem.	Przez c. k. cesarską Mość patentem przeciw fałszowaniu zaworowane. Wiedeń 28. marca 1871.

Te ziółka przeczyszczają cały organizm, ak żadne mnie pod tym względem przetrząsają części całego ciała i usuwają za pomocą wewnętrznego użycia wszelkie nieczystości nagromadzone, a skutek jest trwałym.

Dokładne wyleczenie gośca, reumatyzmu, w nogach u dzieci i zastarzałych chorób, goją wiecznie ropiące się rany, tudzież wszystkie słabości płciowe i wyrzuty naskórne, pryszczy na ciele lub na twarzy, liszaje i wrzody kiłowe.

Szczególnie skutecznymi okazały się te ziółka przeciw obrzękłości wątroby i śledziony, tudzież w przypadłościach hemoroidalnych, w żółtaczce, w cierpieniach nerwów, muszkułów i stawach, w ciśnieniu żołądka, wiatrach, zatwardzeniu, w przypadłościach moczowych, polucjach, osłabieniu męzkiem, białym upławom itp.

Cierpienia jako szkropuły, opuchnięcia gruczołów leczą się szyko i gruntownie zapomocą ciągłego picia tych ziółek, gdyż one sprawiają solncę i działają na organa moczowe.

Mnoga ilość świadectw, pisem uznania, które na żądanie bezpłatnie przesyłamy, potwierdzają prawdziwość powyższego zdania.

W dowód powyższego przytaczamy następujące pisma:

Do pana **Franciszka Wilhelma,** apt. w Nennkirchen!
Sparnsdorf pod Aussig a. d. Elbe 18. października 1874.
Wielmożny panie! Przez sześć lat cierpiałem na gościec w nogach i nie znalazłem pomocy nigdzie. Dostawszy pańskich ziółek przypadkowo i gdym je zaczął pić, doznałem miłej niespodzianki, gdyż uczułem wnet skutek, gwałtowe bowiem bole ustały, mogłem swobodnie się poruszać, a w końcu przyszedłem do takiego zdrowia, jakiego dawno nie miałem.
Ponieważ jestem mocnego przekonania, że mię ziółka te zupełnie wyleczyć mogą, upraszam o przysłanie mi jednego pakieciku pocztą. W nadziei, że żądaniu memu wnet zadosyć się uczyni
zostaję z uszanowaniem
M. Anna Thiele, żona cieśli.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** apt. w Neunkirchen!
Kirchberg pod Wagram, 29. paźd. 1874.
Przyszlij mi pan za zaliczeniem najrychlej 2 rulony prawdziwych ziółek, przeczyszczających krew, te sprawiają mi dobre usługi i czuję się lepiej.
Z uszanowaniem Aloizy Figlmüller.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** apt. w Neunkirchen!
Ratibor pod Chriszka-Klein-Tabor 20. listopada 1874.
Szanowny panie! Ponieważ ziółka Wilhelma u mojej żony, cierpiącej od 20 lat okazały się nader skutecznymi, upraszam o przysłanie mi trzech pakietów za zaliczeniem. 1914IV 6—6
Z uszanowaniem
Józef Heihal, rolnik.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.
Przy zakupnie zechce PT. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.
Prawdziwe **Wilhelma** antiartrytyczne i antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać można tylko z międzynarodowej fabryki **Wilhelma** antiartrytycznych, antireumatycznych, krew oczyszczających ziółek w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.
Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.
Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwe **Wilhelma** *antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka* otrzymać także można: we LWOWIE u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; Karola Schubutha; Jakóba Piepesa apt. i K. Krzyżanowskiego; w BIAŁEJ u Józ. Knans; w BEŁZIE u Adolfa Grossa apt., w BOBRCE u L. Międleckiego apt; w BRODACH u M. S. Franzos; w BRZEZANACH u B. Fadenknecht; w DROHOBYCZU u apt. Ludwika Dobrzynieckiego Józ. Aleksiewicza; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza apt.; w KOŁOMYJI u M. Bolechowera; w KOZOWEJ u K. Chalbazany apt.; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Lauera; w OŚWIĘCIMIE u Kon. Slebarskiego; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w RADZIECHOWIE u apt. A. Jaśkiewicza; w ROHATYNIE u L. Liebreicha; w RZESZOWIE u apt. A. Kalinowskiego; w STANISŁAWOWIE u F. Stecher v. Sebenitz; w STRYJU u Z. Dragowskiego aptekarza.; w TARNOWIE u T. A. Wielogórskiego; w ZALESZCZYKACH u apt. Jakóba Megrusz; w ZŁOCZOWIE u Fadenhechta; w ŻURAWNIE i L. Postępskiego apt.

Za 10.000 marek państwowych
(Reichs-Marken), — zakupił handel
Karola Ballabana
HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIE
najlepszej jakości, woni wyśmienitej, ciemno naciągające, i mogę takowe sumiennie polecić i śmiało powiedzieć, że lepszem źródłem do zakupna takowych ani składy brodzkie, ani wiedeńskie, nawet petersburgskie zaszczycić się nie mogą.
Zaręczam, że co do gatunku, moje herbaty o całego guldena przewyższają dobrocią powyżej wymienione składy.

Ze zbioru 1874 r.
chińsko-rossyjska herbata
na wagę wiedeńską:
1 funt **Conge cesarskiej** 2 zł.
1 „ **Herbatyfamilijnej** 3 „
1 „ **Melange** de **Moskau** 4 „
1 „ **Imperial** . . . . 5 „
Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu 2½ ft. wagi wiedeńskiej ważące, wyśmienitej **Herbaty** . . . 7 „
Karpistra z blachy, lakiem chińskim lakierowana ważąca 6 funtów wagi wiedeńskiej 20 „
Także otrzymałem prawdziwe chińskie tace, drewniane koszyki ryżowe i czajniki wyrobu chińskiego 2352 4-12

KANTOR STRĘCZEŃ
WIKTORJI ZALESKIEJ
w Paryżu
Rue Brochant 11. Batignolles.
Dawna uczennica hotelu Lambert zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon do dzieci Francuzek i Angielek. (Listy przyjmują się tylko opłacone). 1887 1—8

MAŹ
z węgla kamiennego
(goudron)
do smarowania drzewa i dachów drewnianych i metalowych, ochraniająca od gnicia i rdzy. 50 kilogramów czyli 1 cetnar cłowy **2** zł. **25** ct. w. a. Niżej 50 kilogramów **6** centów od kilogramu. 2510 1—3
Są także **do pozbycia 40 sztuk**
dzbanów kamiennych
(Steingutkrüge) przydatne na naftę.
Zakład gazowy.

Towarzystwo przemysłowe,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we Lwowie,
zawiadamia niniejszem, że otworzyło
Bióro komisowe dla przemysłu,
pośredniczące w zakupnie maszyn i narzędzi przemysłowych fabrycznych i rolniczych, jakoteż wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych, oraz przedmiotów produkcji krajowej i zagranicznej.
Bióro otwarte od 9. do 1. i od 3. do 6.
przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole, 2498 1—6
(w domu p. Baurowicza, gdzie urząd telegraficzny)

Pierwsze powodzenia w sezonie 1875.
Próby w francuskich okręgach państwowych.
Przy zarządzonych przez francuski rząd próbach w polu z wielkiemi kosiarkami w
AVIGNON w dniu 5 i 6. maja.
AURILLAC w dniu 11. i 12. maja.
uznano *znowu Walter A. Waoda, oryginalne kosiarki jako* **najlepsze pod każdym względem** i stosownie do tego udzielono tymże **pierwsze nagrody.**
Zamówienia w celu rychłej dostawy uprasza się niebawem poczynić.
Przed naśladownictwem oryginalnych kosiarek Wooda ostrzega się.
Ilustrowane prospekty i zdania znanych panów agronomów w Galicji i Polsce bezpłatnie i franko.
Waltera A. Wooda (Hoosick-Falls-New-York) jeneralna ajencja **A. MACKEAN & Co.**
filia w Krakowie przy ulicy Florjańskiej l. 351.
Pełnomocnik **LOUIS STERN.** 2147 3—3
AJENCJA i SKŁADY u panów: K. Reczyński we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 11. — Krasicki, Kraiński i Spółka we Lwowie. — M. Dornwald w Ujkowicach p. Przemyślem. — W. Eliaszewicz w Tarnowie

Cennik
APTEKI HOMEOPATYCZNEJ
urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 1945 3—?
Piotra Mikolascha we Lwowie

Dra Lutzeko w Köthen:			
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8	złr. —	ct.
„ „ 60 „ „ „ „ „	12	„ —	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	15	„ —	„
„ „ 144 „ „ „ „ „	24	„ —	„
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25	„ —	„
„ „ 24 „ „ „ „ „	12	„ —	„
„ na anginę z broszurką	2	„ —	„
„ od bolu zębów	2	„ 50	„
„ „ cholery	2	„ —	„
Dra F. A. Günthera w Langensalza:			
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23	„ —	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	18	„ 50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	11	„ 50	„
„ „ 48 „ „ „ „ „	8	„ 50	„
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10	„ 50	„
„ „ 80 „ „ „ „	9	„ —	„
„ „ 60 „ „ „ „	6	„ —	„
„ „ 44 „ „ „ „ kieszonkowa	6	„ —	„
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:			
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30	„ —	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	62	„ 50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	18	„ —	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	12	„ —	„
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:			
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7	„ —	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	5	„ 50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	10	„ 50	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	10	„ —	„
„ „ 120 „ „ „ „ „	20	„ —	„
„ „ 160 „ „ „ „ „	25	„ —	„
„ „ 180 „ „ „ „ „	28	„ —	„
„ „ 240 „ „ „ „ „	35	„ —	„
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6	„ —	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	10	„ —	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	13	„ —	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	16	„ —	„
Każdy środek pojedynczo	—	„ —	„
Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych:			
Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	—	złr. 50	c.
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicz. flaszka	1	„ —	„
Kawa homeopatyczna dra Lutzego . paczka	—	„ —	„
„ „ z żołędzi . 1/4 funtowa „	—	„ —	„
Czekolada homeopatyczna . funt	1	„ —	„
Cukier mleczny „	2	„ —	„
Maczek homeopatyczny „	2	„ —	„
Opłatki homeopatyczne „	—	„ —	„
Spirytus homeopatyczny „	2	„ —	„

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4	złr.
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2	„ 50 ct
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5	„
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2	„
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50 ct.

Dr. med. Faykiss'a
Spiski karpacki ekstrakt ziołowy
flakon z przepisem użycia 75 ct.
Spiskie karpackie cukierki ziołowe
pudełko z przepisem użycia 35 ct.
Spiskie karpackie ziółka
1964 8—8 pakiecik z przepisem użycia 25 ct.
Dla cierpiących na piersi i płuca.
Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecone, przeciw kaszlowi, katarowi, chrypce, kokluszowi, grypie (Influenza), wązkości piersi, uciążliwemu oddechowi, kłócin w boku, zapalnym katarom opłucnej, zapaleniu płuc i innym męczącym i osłabiającym chorobom.
Te domowe środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u samego:
JÓZ. FAYKISS, Apotheker, Temesvar, Josefstadt, tudzież we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera; w Krakowie u apt. A. Siedleckiego, J. Trauczyńskiego, w Nowym Sączu u spadkob. Kosterkiewicza i C. Müllera.
Przy wysyłkach na prowincje dopłaca się za opakowanie 20 ct.

Posiadacze koni
znajdują się nieraz w ambarasie, gdy im przyjdzie do wyboru użycie pewnego środka w wypadkach choroby u koni. Długoletnie i mnogie doświadczenia wskazują w tym kierunku uprz. przez cesarza Franciszka Józefa I. płyn uzdrawiający, wyrobu Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu, o którego użyciu podajemy następujące pisma:

Do p. Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Pod koniec grudnia 1869 byłem w drodze do Damas i wstąpiłem do Jego Ekscelencji Abdelkadera (Imam), którego zastałem w stajni smutnego, z zwróconym wzrokiem na swego sławnego ogiera siwego El Achhab. Tenże powrócił z długiej wycieczki na puszczę, i osednił się od arabskiego siodła; puchlina była na kilka cali szeroką i mocno zapaloną, koń drżał, miał ciągłe dreszcze, oko było zamglone, w ogóle spostrzegać się dały oznaki ciężkiego cierpienia. Imam i jego otoczeni nie mieli nato żadnej rady i byli w rozpaczy. Ja byłem wówczas w szczęśliwem posiadaniu kilku flaszek c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni, rozcieńczyłem zaraz płyn, według przepisu zmoczyłem płatkę płócienną płynem i przyłożyłem na zapalone miejsce. Po kilkakrotnem powtórzeniu tego okładu, spostrzegłem po dwóch godzinach widoczne niknięcie febry a zapalenie ustało. Do dalszego użycia zostawiłem kilka flaszek tego błogoczynnego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego, a już mi później Jego Excelencja Abdelkader w liście pełnym podziękowań doniósł, wyzdrowił jego ulubiony koń po czterech dniach.

Wypełniam miły obowiązek wobec pana, podając do pańskiej wiadomości nowy dowód o wybornych przymiotach c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni i dodaję to zapewnienie, że pański niezrównany wynalazek jest szacowanym także na Wschodzie.

Cairo (Egipt). (L. S.) Arthur Bey,
pułkownik ces. jazdy otomańskiej.

Czasopismo „Sport“ organ centralny w sprawie chowu koni pisze o tym płynie co następuje: Użycie tego płynu może być poleconem na wszelki wypadek tak do konserwacji jako też pod względem leczniczym, zwłaszcza gdy o to chodzi, aby sprawdzić działanie chłodzące a zarazem wzmacniające. Po mocnych wysileniach koni należy przedsiębrać zmywania rozcieńczonym płynem, które ograniczać się powinno na przednich częściach ciała, łopatkach aż do kolan i w miejscach nerek. Przy obrzękłości ścięgi itp. należy robić okłady, i utrzymywać je ciągle mokremi. Przy cierpieniach reumatycznych, okazał się płyn rozcieńczony nader skutecznym. Konsekwentne i uważne użycie tego płynu przynosi zawsze najlepsze rezultaty. Ten płyn tak samo jak arnika i maść na kopyta końskie powinien być pod ręką w każdej stajni. 2374 1—1

Wyroby weterynaryjne utrzymują prawdziwe:

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:
We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt. P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka), Jakóba Piepesa; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p. Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bez skutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł podsąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Srebro Britania
jest jedynym metalem, który zawsze zostaje biały i w Anglji znajduje się w każdym domu, gdyż tak trwałem jest jak srebro, a w cenie niższy o dwudziesta część od prawdziwego srebra. Prawdziwe britania srebro jest do nabycia po następujących cenach w składzie angielskich towarów metalowych
M. Bressler, *we Wiedniu, Stadt, Schottengasse N. 9.*
tyżeczka po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45 c.
pół tuzina tychże c. 60, 80 1. 1.20, 1.50, 2 zł
tyżka c. 30, 35, 40, 45, 50, 60 c., pół tuzina tychże zł. 2, 2.50, 3, 3.50.
para nożów lub widelców c. 80 (oprawa srebrna) — pół tuzina tychże 4 zł.
sitko c. 30, 40, 50, 60, 80, 1 zł, z rączka lub bez tejże.
pół tuzina podstawek tylko 2 zł. 50 c. — pół tuzina kieliszków na jaja 2 zł.
puszka do posypania cukru 80, 90 c., 1 zł. Świecznik 60, 80 c., 1 zł., 1.50.
pół tuzina obrączek na serwety 2 zł. 50 c., pieprzniczka 60 c.
para lichtarzy wielkich zł. 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, pół tuzina sztućców deserowych 3 zł. 50 c.
chochla 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3 zł.
taca 8'' c. 90, 10'' 1 zł. 20 c. 12'' 1 zł. 50 c., 14'' 2 zł., 16'' 2 zł. 50 c., 18'' 3 zł., 20'' 3 zł. 50 c. (okrągła, podługowata lub czworogranna),
serwisy do herbaty: na 2 osoby 15 zł., na 4 osoby 18 zł., na 6 osób 21 zł., na 8 osób 26 zł. z miseczkami.
Wszystkie tego rodzaju przedmioty nadzwyczaj tanio.
Zlecenia z prowincji uprasza się stosować do:
M. BRESSLER,
englische Metalwaaren-Niederlage, we Wiedniu, Stadt. Schottengasse N. 9.
Wysyłki załatwiają się odwrotnie za zaliczeniem.
Jeżeliby sobie kto tego życzył, uskuteczniamy zamówienia i o jednej sztuce, jedynie dla przekonania się o dobroci towaru. Przy odbiorze za 100 złr. opuszczamy 10 proc. rabatu. 1912 33—36

Truskawiec.
Zakład kąpieli słono-siarczanych i słono-gorzkich zdrojów, ze swojem sławnem źródłem naftowem, żętycą, po 600 sztukach owiec, zostaje otwartym
dnia 24. maja 1875.
Podróż kolejami, które ze wszech stron w Drohobyczu się stykają, czyni ten zakład obecnie najprzystępniejszym z pomiędzy krajowych zdrojowisk. Na dworcu w Drohobyczu są zawsze powozy gotowe, z kąd za godzinę, staje się w Truskawcu.
Zarząd przyjmuje zamówienia na powozy lub fury włościańskie.
Stacja telegraficzna i urząd pocztowy są w miejscu.
Zarząd zakładu zwraca uwagę szanownych urzędów gminnych, parafialnych i kahałów na to, iż chorzy, opatrzeni świadectwem ubóstwa będą mogli być przyjęci tylko od dnia otwarcia do końca czerwca i od 15. sierpnia do zamknięcia zakładu.
Apteka miejscowa utrzymuje skład wód lekarskich obcych po zwykłych cenach sklepowych.
Lekarzem zakładu jest dr. **Z. Rieger** ze Lwowa.
Franciszek Krall,
2227 5—5 dzierżawca.

Molla proszki seidlickie.
Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności do wymiotów* i t. p.
**Cena pudełka oryginalnego wraz

Wagi mostowe, decymalne, balansowe i miseczkowe, metryczne ciężarki, miary na płyny i długości, dostarczają rychło i pod gwarancją.
C. Schember & Söhne.
Wiedeń, III., Untere Weissgärberstrasse 8 i 10.

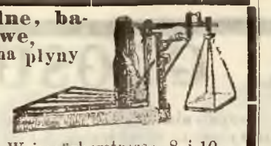

Buda-Peszt, grosse Nussbaumgasse 7. Ilustrowane cenniki franko. 2311 4—26
Składy: we LWOWIE w handlu Th. H. Scheer, w CZERNIOWCACH u Langenhan & Walter.

1875

„Zniżone ceny:"

Angielski Portland-Cement, Grodzicki Portland-Cement, Belgijskie smarowidło

do osi żelaznych,
poleca zawsze w świeżym gatunku,
Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie.

1986 31—?

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie i Czerniowcach.

polecają
oryginalne z roku 1875
JOHNSTONA **kosiarki** z kutego żelaza, również
WOODA **kosiarki** wiedeńskiego wyrobu.

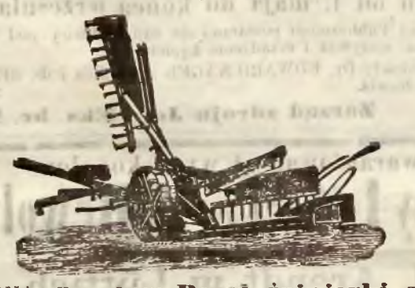

SAMUELSONA **Omnium Royal żniwiarki** z przyrządem do podnoszenia stołu. (Aufkippvorrichtung).
WOODA **żniwiarki** z przyrządem do podnoszenia stołu.
JOHNSTONA sławne **żniwiarki**, najnowszej konstrukcji.
HORNSBYE'GO „Springbalance".

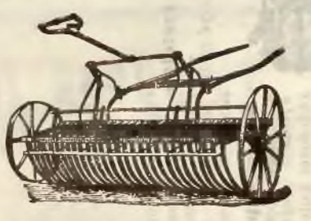

Grabie z kutego żelaza ze stalowemi zębami z koziołkiem lub bez tegoż.
Amerykańskie grabie z koziołkiem.
HOWARDA **przetrząsacze siana.**
Aparaty do ostrzenia noży od żniwiarek, według najlepszej konstrukcji, również
wszelkie inne machiny rolnicze.
Udzielamy zupełną gwarancję na wszelkie machiny.

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ulica Czarneckiego Nr. 4. 2359 9 ?
Czerniowce, ulica Lwowska Nr. 1213.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

FABRYKA
Cukrów deserowych i Czokolady
we Lwowie plac Halicki Nr. 15.
W. Lipińskiego,
w Krakowie *przy ul. Brackiej.*

Najlepszych cukrów deserowych: pomadek, czokoladek, z sokami, masowych ft. 1 zł. Karmelków nadziewanych, miętowych cukierków ft. 80 ct.
Jeden funt czokolady wystarcza na 20 porcyj. 2391 3—?

Czokolada zdrowia:		Czokolada zdrowia:	
12 Nr. . . . 1 funt zł. — c.	65	6 Nr. . . . 1 funt zł. — c.	70
11 „ . . . — „ „ — „	80	5 „ . . . — „ „ — „	84
10 „ . . . 1 „ „ 1 „	—	4 „ . . . — „ „ 1 „	—
9 „ . . . 1 „ „ 1 „	20	3 „ . . . — „ „ 1 „	25
8 „ . . . 1 „ „ 1 „	50	2 „ . . . — „ „ 1 „	50
7 „ . . . 1 „ „ 2 „	—	1 „ . . . — „ „ 2 „	—
13 „ . . . — „ „ — „	60	50 „ w proszku 1 „ „ — „	80

Kakao w proszku 1 funt 1 zł.

Na co?

zamawiać u podróżujących agentów obrazy i **płacić za takowe 30** prct. **nad wartość rzeczywistą** jeżeli u mnie nabyć można **najnowsze i najpiękniejsze OBRAZY OLEJNE** w najgustowniejszych i najmodniejszych ramach złoconych za spłatą w 12, a nawet 14 ratach miesięcznych po cenach najumiarkowańszych (**bez** podwyższenia ceny.)

Chcę też wymienić powody, dla których obrazy pobierane przez ajenjentów podróżujących o 30% droższe są niż u mnie. Najprzód otrzymują agenci od właścicieli składów obrazów znaczną prowizję; następnie ponoszą oni w podróżach swych ogromne wydatki a wreszcie musi nabywca płacić kilka reńskich za koszta opakowania i transportu.

Otrzymuję przecież obrazy też z pierwszego źródła i bez wątpienia taniej niżeli firmy, dla których ajenci podróżują; płacę bowiem za wszystko natychmiast gotówką. Dlatego też jestem w stanie sprzedać każdy obraz o 30% taniej niżeli którykolwiek ajent podróżujący i poręczyć za czystość, całość i wartość obrazów i ram. 2385 6—8

Ignacy Fried,
skład obrazów we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

Hamburgische Börsen - Halle

podaje co następuje:

Jak co roku, tak również i teraz wyszły data statystyczne o maszynach do szycia, które z tego powodu na szczególną uwagę zasługują, ponieważ stojąc w ścisłym związku z przemysłem, dają dokładny obraz o zmianach, którym w ostatnich latach podległy, dalej, że popyt o takowe ogranicza się coraz więcej na pewny system praktyczny, gdy przeciwnie z porównania z dawnemi statystycznemi datami wypływa, że powstałe w początku niektóre systemy nie wyszły z fabryki, lub zupełnie znikły.

Statystyka o sprzedaży maszyn do szycia w ostatnim roku zawiera następujące cyfry:

The Singer Manufacturing Co...	sprzedano	241.679	maszyn
The Weehler & Wilson Mfg. Co.	„	92.827	„
The Domestic Sewing M. Co....	„	22.700	„
The Weed S. M. Co....	„	20.495	„
The Remington Empire S. M. Co.	„	17.608	„
The Wilson S. M. Co....	„	17.525	„
The Gold Medal S. M. Co.	„	15.214	„
The Wilcox & Gibbs S. M. Co.	„	13.710	„
The American B. H. S. M. Co.	„	13.529	„
The Victor S. M. Co.	„	6 292	„
The Florence S. M. Co.	„	5.517	„
The Secor S. M. Co.	„	4.541	„
J. E. Braunsdorf & Co., Aetna	„	1.866	„
The Betram & Fantom S. M. Co.	„	250	„
The Mc'Kay S. M. Association	„	128	„
The Keystone S. M. Co.	„	37	„

Sprzedano zatem w r. 1874 w ogóle 528.918 maszyn, gdy w odbyt w roku 1873 wynosił 577.506, w r. 1872 706.236, w r. 1871 606.994 sztuk. Wpływ, który wywarł zastój w ogólne na gałęź przemysłu okazuje się tu niekorzystnie. Jedyna fabryka Singer Manufacturing Co., zyskała tak w tym roku jakoteż i w poprzednich na większej wziętości, która wynosiła w ostatnich latach prawie połowę wszystkich innych wyrobów amerykańskich.

Skład maszyn Singer & Co. na całą Galicję,
utrzymuje handel towarów białych
Maurycego Bałłabana we Lwowie,
przy placu Marjackim.

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

Medal złoty w Lyonie 1872

Medale srebrne	*Medale bronzowe*
Hâvre 1868	Paryż 1855
Paryż 1872	Tryest 1871

Tryest 1871 — Hâvre 1868

Przyjęty w szpitalach paryzkich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuzkiej i królewsko-angiel.

„Zachować mączce musztardowej wszystkie jej własności, otrzymać w kilku chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstwa, oto zadania, któru p. Rigollot rozwiązał w sposób pożądany, itd." Dr. A. Bouchardat (annuaire de thérapeutique, 1868, p. 204). Wymagać należy podpisu jak obok; — unikać fałszerstw.
W Paryżu, Avenue Victoria Nr. 24.
We Lwowie w aptekece p. Mikolascha. 1836 7—12

„SCHAMPION"

kombinowana **żniwiarko-kosiarka** lub **kosiarka** z fabryki Warder Mitchell & Co. w Springfield Ohio.

Sprzedawszy znaczną ilość w zeszłym roku tak w kraju jakoteż na Wołyń i Podole rosyjskie, ze wszech stron z podziękowaniem listy odbierałem, tak że teraz śmiało wystąpić i każdemu potrzebującemu żniwiarkę „Champion" polecić mogę. Przewyższa bez porównania wszystkie inne tego rodzaju maszyny.

Swieży transport tegorocznych wyrobów właśnie odebrałem i upraszam o rychłe zamówienia:

Kosztuje komb. zniwiarko-kosiarka na każdej stacji kolejowej w Galicji 580 zł. mój monter zostanie na miejscu przez 1 dzień bezpłatnie dla ustawienia tejże i wyuczenia ludzi w obchodzeniu się z nią, li tylko za wynagrodzeniem kosztów podróży. Kosiarka kosztuje 320 zł. we Lwowie.

SIKAWKI

do pożaru i do gnojówki jakoteż ogrodowe sprowadzam z najlepszych fabryk i daję gminom na 10-letnią wypłatę.

Polecam również mój **mechaniczny warstat reparacyjny** i dodaję, że wszelkie naprawy maszyn jako to: żniwiarek, młocarń itd. uskutecznia się sumiennie, szybko i tanio. 2474 2—3

A. SZELISKI we Lwowie ul. Majera l. 7.

Prawdziwe
Ołomunieckie KWARGLE
polecam w całych paczkach **kopa 48 ct.** pojedyncza sztuka **1 ct.**

Wyborny SER ementalski
funt 76 ct.

Co dni 14
otrzymuje świeże 1—8
Wody mineralne

Karol Klimowicz
Lwów, ulica Wałowa l. 11.

15 cetnarów Syropu malinowego

w najlepszym gatunku po 42 zł. — przy odbiorze całej ilości po 40 zł. jest do **sprzedania** w aptece pod ANIOŁEM w **Tarnowie.** 2515 1—3

Nie potrzeba frotera!

Z istniejących dotychczas!
najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza
Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi
własnego wyrobu.

Taniością i trwałością przewyższa wszelkie amerykańskie i wiedeńskie w czterech kolorach Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jasionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. machoniowa z załączeniem sposobu użycia takowej.

Funt wystarcza na **wielki** pokój **kosztuje 1 zł.**

Skład wosku

żółtego i białego w cegiełkach, zupełnie czystego bez wszelkich dodatków do woskowania podłogi z fabryki
FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA
we LWOWIE w rynku l. 45.

Do nabycia: We *Wiedniu* w handlu T. Bertyak Neustiftgasse 26., w *Pradze* w handlu J. Preissig Heinrichsgasse, w *Krakowie* w handlu F. Fischer w rynku, w *Tarnowie* w handlu F. Leszczyński, w *Rzeszowie* w handlu J. Scheiter i Sp., w *Przemyślu* w handlu E. Machalski, w *Jarosławiu* w handlu K. Zablotny, w *Stanisławowie* w handlu N. Kopacz, w *Zaleszczykach* w handlu W. Sanocki, w *Czerniowcach* w handlu Ig. Schnircha 1991 12—14

Nie potrzeba frotera!

Nie potrzeba frotera!

Nie potrzeba frotera!

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia polega po większej części na czyszczeniu i czystem utrzymaniu soków i krwi i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

BALSAM życia dra ROSY.

Balsam ten odpowiada jak najlepiej wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: brak apetytu, odbijanie kwasu, rozdęcie nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 zł., pół flaszki 50 cent.

Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia. Na zlecenia frankowe wysełam **Balsam** za pobraniem należytości.

Wielmożny Panie!

Potwierdzając odbiór łaskawie mi przesłanych 5 flakonów Balsamu Dra Rosy, oświadczam Panu że ze skutku tegoż jestem najzupełniej zadowolny, zaco Panu niniejszem serdecznie dziękuję.

Cierpiałem przez blisko 2 lata na dolegliwości żołądka i czkawkę, a środki przez pierwszych lekarzy tutejszych mi ordynowane pozostały bezskuteczne. Dopiero od czasu gdy pański „Balsm życia" używam, dolegliwości te ustąpiły i czuję się jakby odrodzonym; dziękując Bogu, że przez przypadek o pańskim w skutkach sywch zaiste cudownym środku się dowiedziałem i pragnąłbym podać go do powszechnej wiadomości i polecić wszystkim cierpiącym. Pragnąc wyborny ten środek mieć zawsze w domu proszę Pana o przysłanie mi 10 flakonów, na co 10 złr. załączam. Składając Panu raz jeszcze moje najszczersze podziękowanie, pozostaję z wys. poważaniem

Jassy, 5. lutego 1874. (Mołdawa). **Jakób Hurka**, majster bednarski.

Główny Skład: Apteka „pod Czarnym orłem" B. Frangera w PRADZE l. 205/3, we LWOWIE: w apt. Ruckera, w KRAKOWIE jedyny skład u p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, w STRYJU: w apt. Leona Gaertnera.

Wszystkie apteki monarchii jakoteż handle materjałów mają mój Balsam na składzie.

Pragska domowa maść uniwersalna
niezawodny środek do leczenia wszelkich zapaleń, ran i wyrzutów. **Słoiki po 25 i 35 ct. w. a.**

Balsam na słuch przez lekarzy za najpewniejszy i najniezawodniejszy środek na przytępiony słuch i głuchotę uznany. **Cena 1 zł. w. a.** 2067 5—2

Galicyjski
Zakład kredytowy ziemski w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

5½% na srebro, losowane w 36 lat.
6% „ walutę austrjacką losowane w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład kredytowy w myśl §. 5. swych statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym liście zastawnym podpisem c. k. komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu listów zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie listów zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy zastawne i dłużne Galic. zakładu kredyt. ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:
w **Krakowie**: w Galicyjskim zakładzie kredytowym ziemskim, w banku galic. dla handlu i przemysłu,
we **Lwowie**: w Galicyjskim Banku kredytowym,
w **Tarnowie**: w filii Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego, 1954 3—?
w **Warszawie**: w Banku handlowym,
w **Wiedniu**: w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10,
w **Berlinie** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu**: A. C. Lederer,
w **Bernie**: w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu**: kantor C. Pruckmayer & Comp.
w **Bozen**: kantor D. Lehman,

Zapadłe kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Do L. 3018/75.

C. k. uprz. **KAROLA** galic. kolej **LUDWIKA.**

Obwieszczenie.

Zacząwszy od dnia 1. czerwca st. s. (13. czerwca st. n.) 1875 r. aż do odwołania wejdzie w życie specjalna taryfa dla zboża, ziarn strączkowych i nasion olejnych nadawanych w ilościach najmniej po 5000 kilogr. na każdy list frachtowy, dalej dla próżnych wozów w dowolnych ilościach, między stacjami kolei Kijowsko-Brzeskiej z jednej strony, a stacjami kolei Karola Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda z drugiej strony.

W tym samym czasie znosi się taryfa wyjątkowa z dnia 19. listopada (1. grudnia) 1873 r. istniejąca w ruchu bezpośrednim zachodnio-rosyjsko-austrjackim dla przewozu zboża i t. p.

Egzemplarze tej owej taryfy zbożowej są do nabycia w naszych stacjach, w biurze komercjalnem we Lwowie, i w ekonomacie wiedeńskim.

Lwów w maju 1875.

2495 2—2 **Dyrekcja ruchu.**

Świeże WODY mineralne

Codni 14
świeże transporta

Wód mineralnych

z wszelkich źródeł naturalnych
krajowych i zagranicznych
otrzymuje i poleca handel
Karola Bałłabana.
Lekarze dzieciom z prowincji uskutecznialy sie natychmiast koleją lub pocztą na cała Galicje.
2211 8—12

Ladna realność,

o czterech murowanych budynkach z dwoma ogrodami fruktowym i kwiatowym, gdzie właściciel nietylko sam wygodnie z familją mieszkać, ale nadto z ofiery przeszło 700 zł. rocznie mieć może, jest za niczemy cenę **do sprzedania.** Na przedmieściu Łyczakowskim droga uliczka za kaplicą m. Jewe I. 4. Bliższe szczegóły udzieli właściciel p. **Bogucki**, przy ulicy Kossuszki, l. 17. 2455 2—2

„PURITAS"
mleko odmładniające włosy.

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest włosom i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych szczątków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na koszule szeleszczących poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„Puritas" nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za załączeniem pocztowem u producentów OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

We LWOWIE jedynie prawdziwa do nabycia w aptece **Zgromadzenia Ruckera**, w TARNOWIE, M. Głodzińskiego, w TARNOPOLU w apt. Franciszka Jamrogiewicza. 2080 51—12

OSTRZEŻENIE przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. odbiorców uprasza się, dokładnie baczyć na nasza firmę, która jest u spodu i na kapsli każdej flaszki zamieszczona.

Spółka Właścicieli Ziemskich
dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 4.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. gospodarzom, na ze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Rayol — Cichowskiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego **ruchadła** z pogłębiaczami — Mogilańskie — **ruchadła** czeskie, **Ogartywacze** amerykańskie, całe żelazne, **Znaczniki, plewniki i okopywacze** Dornwalda, **Siewniki rzędowe** Wiktorja Dril, Robillarda itd. **Siewniki szerokorzutne** Robillarda i Ekerta. **Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajacze** do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa
U p. Krzysztofowicza w Czerniowcach.
U p. Czekońskiego w Czortkowie.
U p. Chichlińskiego, mechanika w Brzeżanach.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wpłacie udzielamy **2-letni kredyt ratami.** 5% rabat i 2% sconto.
Cenniki rozsełamy franco.

2171 5—6 **Łaczyński, Bal i Spółka.**

---

każdy może łatwo kierować. — **Najlepsze i najtańsze na świecie.**

Matthewsa amerykańskie aparaty

do wyrabiania wody sodowej
(Selbstentwickler)
dla fabryk, aptekarzy, restauratorów itp.
!!! Znajlepszym skutkiem bywają wszechstronnie używane !!!
!!! Bez siły do pędzenia i niecksplodujące !!!

We wszelkich wielkościach mogące napełnić od 150 do 20.000 syfonów wody sodowej dziennie, są w zapasie.

Amerykańskie urządzenie (Trinkhallen) do podawania wody sodowej, eleganckie z marmuru dla kawiarń, publicznych ogrodów, itp.

Syfony i maszyny do napełniania flaszek, w ogóle wszystkie części składowe. **Ilustrowane cenniki bezpłatnie.**

Każde żądane objaśnienie udziela fabryka wody sodowej **J. RUCKER we Wiedniu,** Kolowratring N. 4, gdzie także **znajdują się na składzie aparaty** i będące w ruchu.

Jeneralnym reprezentantem dla stałego lądu 2486 4—10
JULIUS OVERHOFF we Wiedniu.

Młocarnie
sztyftowe, kieratowe i ręczne
wyrabiają specjalnie 2007 9—?

UMRATH & COMP. PRAGA

landwirthsch. Maschinenfabrik und Eisengiesserei.

Odprzedający otrzymają prowizję.

Każdy, kto się listownie uda do UMRATH & COMP. w PRADZE, otrzyma **bezpłatnie franco katalog wyrobów fabrycznych** w którym odbite i opisane są wszystkie maszyny, jakoteż **świadectwa** wydenkowane.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnieniu oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza. Lekarze zalecają je szczególniej ku nadużyciom, mowcom, professorom i śpiewakom, albowiem utrzymują zdrowie organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. **Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i w wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1833 9—?

Za poręczeniem utrzymania włosów.

Na większym cudem nowoczesnym
jest to raz między wszystkiemi
środkami dla porostu włosów

tak sławna przez najsłynniejszych lekarzy badana, z najświetniejszych i dziwnie działających wyników znana, przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa Pierwszego Austrjackiego, Króla węgierskiego i czeskiego itd. wyłącznym przywilejem na cały obszar c. k. austrjackich państw i wszystkich król. weg krajów koronnych patentem odznaczona

POMADA
z tłuszczu roślinnego.

O prawdzie przytoczonego zdania każdy się przekona. Przy dokładnem i regularnem zastosowaniu tego tak doskonałego środka do porostu włosów zwanego pomadą z tłuszczu roślinnego zarosną nawet najbardziej łyse miejsca głowy bujnym włosem, siwe i rude włosy nabiorą ciemnej barwy; pomada ta wzmacnia miejsce zarastające włosami w cudowny sposób, usuwa każdego rodzaju tworzenie się łupieżu w rzeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega całkiem i nie zawsze w bardzo krótkim czasie wypadaniu włosów, nadaje włosom piękny, naturalny połysk i zachowuje je aż do późnej starości przed osiwieniem.

Spotrzebowanie i używanie

tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego odbywa się po prostu przy czesaniu włosów, przyczem szczególnie łyse i obłysiałe miejsca głowy dobrze nacierać należy; gdzie włosy są gęste, wystarcza tylko lekkie wcieranie pomady, gdyż przezto miękczeje skóra na głowie, udziela się z łatwością porom a wzmacniając tym sposobem włosy, sprawia zarazem szybki tychże por. st. W ogóle trzeba włosy dobrze tłustą ręką natrzeć, gdyż przeto nabiorą bardzo pięknego połysku. W porównaniu do innych pomad jest także pomada z tłuszczu roślinnego najtańszą, bo jest nader obfitą. Przez używanie tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego, posiadającej tak znakomite, przymioty, zapobiega się wypadaniu włosów a rośnięcie włosów nadzwyczaj prędko się odbywa.

Z powodu nader miłego zapachu i okazałego zewnętrznego kształtu pomada ta stanowi prócz tego ozdobę najpyszniejszej gotowalni.

Cena słoika wraz z opisem użycia w 7 językach tylko **1 zł w. a.** poczta **1 zł. 10 c.**

Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Prawdziwa i niesfałszowana do nabycia jedynie i wyłącznie u p. ZYGM. RUCKERA, apteka pod srebr. orłem we Lwowie.

dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia, które z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową jaknajspieszniej wykonane będą. 1895 9—12

Dla łysych wzmocnienie porostu włosów — Wypadanie włosów i tworzenie się łysienia usuje.

Nader ważne dla mężczyzn i kobiet.

MIGRAINES ET NEVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem popularnym przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM,** a szczególniej **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jej sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryż. a mianowicie pp. *Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthet* & C.

N. B. Wystrzegać się fałszerstw i naśladowania, które są tem liczniejsze, im większego tam środek nabywa powodzenia.

Skład główny w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. przy ulicy de Loudres, 15. We LWOWIE w aptece p. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. 1834 11—12

Według ustawy z d. 23. lipca 1871 (dziennik ustaw państwowych N. 16 z d. 2 marca 1872) odnoszącej się do powszechnego zaprowadzenia metrycznych miar i wag każdemu polecono, ażeby te nowe miary i wagi jak najcyrlej w życie wprowadzić a stare wiedeńskie i cłowe wagi i wszystkie inne austrjackie miary zkasować.

Nowe miary i wagi mogą począwszy od 1. stycznia 1873 wyłącznie byli używane i miałyby swą moc obowiązującą.

Przeciwnie stare miary i wagi mogą być jedynie krótki czas używane a potem według artykułu VII powyższej ustawy podpadają karze pieniężnej od 5 zł. do 100 zł. lub areszcie do 20 dni.

Pomimo to będą stare miary i wagi konfiskowane a przeciw posiadaczom tychże wytworzone zostanie postępowanie karne.

Będzie to dla każdego pożądanem we własnym interesie zaopatrzyć się najrychlej, według przepisów w nowe miary i wagi.

Wielki skład nowych ocechowanych
Miar i wag
utrzymuje
L. Buganyi & Comp.

fabrykanci metrycznych miar i wag i liweranci przedmiotów dla kolei żelaznych, we **Wiedniu,** *Singerstrasse* **N. 10.**

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T. kupców w ich własnym interesie na to, ażeby potrzebne swe w miarach i wagach pokryli w lecie, jak się to powszechnie dzieje, gdyż w zimie ceny tych przedmiotów znacznie się podnoszą.

Cenniki bezpłatnie. 1592 19—25

Treńczyskie Cieplice
we Węgrzech.

Od dawna sławne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw *podagrze, reumatyzmowi, newralgiom, sparaliżowaniu, słabościom naskórnym i w kościach, syfilistycznym i szkrofułom.*

Sezon od 1. maja do końca września.

Dla dogodności Publiczności postarano się najtroskliwiej pod względem pomieszczenia, leczenia, rozrywek i urządzenia kąpielowego.

Lekarze kąpielowi: Dr. EDWARD NAGEL z Wiednia i dr. SEB. VENTURA król. pruski radca zdrowia. 2149 17—20

Zarząd zdroju Jego Eks. br. Sina.

Gwarantowane i wydoskonalone
Strzelby Lefoszówki i Rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt w Lüttich

są po mierzyć cenach do nabycia we Lwowie u pp. **B. Stillera, F. Ehrlicha.**

Tylko za tę broń, na której wybity jest stempel **Arendt** i gwarantuje się za precyzję i donosność. 1955 12—12

Au Bon Marché
we Wiedniu, 12 Adlergasse 12.
od Franz-Josefs-Kai.

I. piętro we własnym składzie towarów, wjazd od Franz-Josefs-Kai.

poleca swe olbrzymie składy wszelkich wyrobów świata, hurtownie i częściowo.

Ciągły popyt bardzo wielu kupujących odbywa się wszystkich części monarchii, Niemiec, Rosji, Włoch i całej Małej Azji dla najlepszej **punktualnej i rzetelnej** wykonanie zamiejscowych zamówień.

Obsługa się Szanownej Publiczności we własnym interesie, ażeby z zamówieniami wszelkiego rodzaju udawała się wprost do **Au Bon Marché**, gdyż tylko tedy będzie można za prawdziwy towar. Bezpłatki odbywają się netto za gotówkę i Wiednia na adresiem należytość lub zaliczką.

Kto chce otrzymać następujące przedmioty **przyczyne**, niechaj się uda do **Au Bon Marché:**

Ślęczymy podarunkiem dla dam jest wychwalane na wystawie wiedeńskiej pudełko ręcznym kolibri; jest to ładna szkatułka, w której znajdują się wszystkie przybory do szycia a siedzi płaszyna. Cena 2 zł. 50 ct.

Także szwadarskie kasety czarodejskie 40 ct. **Podkowie dobry** jest na gotowe obudwa ciała, 25 ct. **Szczęcie** *gry do sobaczyński* niemile przygody za 30 ct. 1 zł. 20 ct. **Urzywiejowanie** wygląda jak stoi, 35 ct. **Dzieci na żart** *Lamanie* *Dorfdale Daniel Lamski nowe z florenckiego* broma po ct. 60, 80 ct. **Mikroskopy** kieszonkowe powiększające 150 razy, tak że pulta widzie, 25 ct. *Fortfale Daniel Lamski nowe z florenckiego* broma po ct. 60, 80 ct.

Kasety na wierzchu **Angot** z szczęcie szuli bulbowej szary z sztucznym zamkiem, zawiera 6 trzeciałek na kanarcy, 1 przeciałek z osobnem zamkiem, 1 przeciałek na kanarcy, 1 przeciałek na kanarcy, 1 przeciałek na kanarcy